Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XXII. Kraków, wtorek 24 stycznia 1939 Nr. 24

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

PRZEŚLADOWANIA POLAKÓW W NIEMCZECH I GDANSKU

przedmiotem interpelacji sejmowej

Warszawa, 23. 1. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wpłynęła interpelacja posła ks. Lubelskiego do ministra spraw zagranicznych w sprawie systematycznego wypierania Polaków w Niemczech i Gdańsku. Interpelacja stwierdza, że mimo umowy polsko-niemieckiej w sprawie Polaków w Niemczech i mimo oficjalnych oświadczeń, tępienie polskości w Niemczech i Gdańsku trwa systematycznie. Nawet za czasów osławionej hakaty język polski nie był tak prześladowany w Niemczech, jak obecnie.

Polak mówiący publicznie po polsku, naraża się bardzo często na obelgi, a nawet na bicie.

Prześladowanie języka polskiego nie ustaje nawet w kościele. Nabożeństwa polskie w kościołach są coraz częściej zakazywane i zastępuje się je nabożeństwami w języku niemieckim. Niemieckie stowarzyszenia prowadzą agitację nie przebierającą w środkach, by usunąć nabożeństwa w języku polskim. Nieliczriych księży polskich, którzy walczą o prawa ludu polskiego do języka ojczystego w kościele, wydala się z parafii, a na ich miejsce daje się księży niemieckich. Na terenie regencji w Opolu szereg księży otrzymało od komendy Gestapo groźby, że o ile nie zaprzestaną natychmiast nabożeństw polskich, będą wysiedleni w głąb Rzeszy.

Interpelacja zwraca uwagę, że w Polsce księża niemieccy z największą swobodą spełniają swe obowiązki duszpasterskie w języku niemieckim, a protestanccy pastorzy i niemieccy nauczyciele — jak to wykazał zjazd w Katowicach —

prowadzą na terenie Polski zaciekłą agitację hitlerowską.

Oprócz księży przesiedla się także polskich działaczy, aby w ten sposób pozbawić masy polskie przywódców. Zmusza się Polaków do posyłania dzieci do szkół niemieckich, gdzie są wychowywane w nienawiści do wszystkiego co polskie. Na Śląsku Opolskim i w Prusach Wschodnich masowo się zmienia nazwy miejscowości polskich na nazwy niemieckie, mimo, że państwo polskie toleruje na terenie Małopolski niemiekie nazwy miejscowości, nadane przez Austrię.

W końcu interpelacja porusza sytuację przedsiębiorstw polskich w Gdańsku, które napotykają na wielkie trudności. To wszystko razem daje

obraz systematycznego tępienia polskości na terenie Rzeszy i Gdańska.

Interpelacja zapytuje p. ministra, co zamierza uczynić, aby ludność polską uchronić przed bezprawiem i wynaradawianiem.

Rząd polski popiera dążenia Węgier do odzyskania Rusi Podkarpackiej

nie zgłasza jednak żadnych pretensyj terytorialnych w stosunku do Czechosłowacji

Warszawa, 23. 1. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił Izbę o nadejściu od prezesa Rady Ministrów odpowiedzi na szereg interpelacji poselskich.

W odpowiedzi na interpelację posła Dudzińskiego w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej i wypadków na Rusi Podkarpackiej, minister spraw zagranicznych Beck nadesłał następującą odpowiedź:

„Rządowi polskiemu znane są dążenia rządu węgierskiego do odzyskania Rusi Podkarpackiej i stworzenia w ten sposób granicy wspólnej z Polską. Jak długo rząd węgierski będzie aktywnie wysuwał to zagadnienie, liczyć się może zawsze z życzliwym stanowiskiem rządu polskiego w sprawie tych pretensyj. Rząd polski w obecnym stanie rzeczy nie zgłasza żadnych pretensyj terytorialnych w stosunku do Czechosłowacji. Rząd obserwuje rozwój wypadków na południowym stoku Karpat i — gdyby sytuacja tam wytworzona miała w czymkolwiek zagrażać interesom Polski, przedsięweźmie odpowiednie kroki dla usunięcia tej groźby".

Min. Prchala konferuje w Pradze

Praga, 23. 1. PAT. Wczoraj wieczorem przybył do Pragi z Husztu nowomianowany minister karpatoruski gen. Prchala, wezwany przez premiera Berana. Gen. Prchala jeszcze tego samego dnia złożył premierowi Beranowi sprawozdanie z sytuacji, panującej na Rusi Podkarpackiej oraz z przebiegu rozmów, jakie przeprowadził z Wołoszynem i min. Rewajem. Gen. Prchala weźmie udział w obradach specjalnych komisyj ministerialnych, których przedmiotem będą sprawy, dotyczące Rusi Podkarpackiej.

Wstrzemięźliwość prasy czeskiej

Praga, 23. 1. PAT. Prasa czeska zachowuje na temat berlińskich rozmów min. Chvalkowsky'ego daleko posuniętą wstrzemięźliwość. Ogłaszane są jedynie oficjalne komunikaty czesko - słowackiego biura prasowego z Berlina, donoszące, że, o ile chodzi o rozmowy min. Chvalkowsky'ego w Berlinie, to należy przypuszczać, iż tematem ich były poszczególne zagadnienia czesko - słowackiej polityki wewnętrznej, które w ostatnich czasach stały się aktualne

NA POSTERUNKU:

EGZAMIN DZIEJOWY

(D. L.) KRAKÓW, 24 stycznia.

Nie klei się konferencja „okrągłego stołu“ Czyż mogło być inaczej? Zaaranżowano tę konferencję, mającą rzekomo doprowadzić do porozumienia żydowsko-arabskiego w Palestynie, w atmosferze takiego zakłamania i przy zastosowaniu takich niezwykłych metod politycznych, że z góry już impreza ta skazana była na niepowodzenie. Jeśli mimo to strona żydowska nie odmówiła udziału w konferencji, powodowała nią jedynie chęć zademonstrowania przed rządem brytyjskim, iż nie uchyla się od jakiejkolwiek próby porozumienia z Arabami, choćby podjętej w warunkach tak osobliwych, jak ta niefortunna konferencja „okrągłego stołu“.

Znane są dostatecznie jej perypetie i antycedencje. W uroczystej niemal proklamacji, którą wydał rząd brytyjski po ukazaniu się sprawozdania Woodheada, podkreślono z całym naciskiem, że z rozmów londyńskich wyeliminowane będą po stronie arabskiej te elementy, które mają na sumieniu terror i niewinnie przelaną krew w Palestynie. Zdawałoby się w świetle tak jasno określonego stanowiska, że z rozmów wykluczeni będą z góry ludzie należący do kliki muftiego — tego faktycznego prowodyra band terrorystycznych. Ale od czegóż osławiona polityka zygzaków, którą niemal od początku uprawiał rząd mandatowy w stosunku do Palestyny. Ta polityka wymagała widocznie wystosowania zaproszenia właśnie do najbliższych współpracowników muftiego deportowanych na wyspy Seychelles — z wyłączeniem elementów bardziej umiarkowanych, mimo iż te właśnie elementy w ostatnich czasach coraz bardziej dochodziły do głosu (Fachri Naszaszibi). Wyobraźmy sobie taką analogię: oto w okresie tzw. „normalizacji“ rząd Rzeczypospolitej nie rozmawia z politykami z Undo, którym odmawia w ogóle prawa reprezentowania społeczeństwa ukraińskiego w Małopolsce wschodniej, natomiast wyraźnie forytuje terrorystów spod znaku U. O. N., zwalnia z więzienia morderców śp. ministra Pierackiego, uznaje ich za jedynie legitymowanych przedstawicieli narodu ukraińskiego i z nimi właśnie zasiada do stołu, do okrągłego stołu... Jest to oczywisty absurd. A jednak analogia jest ścisła w każdym szczególe. Na taką drogę czystego absurdu weszła polityka angielska, aranżując właśnie konferencję londyńską.

Oczywiście, że skutki nie dały na siebie zbyt długo czekać. Skoro wydźwignięto nagle muftiego, sprowadzono z całym honorem jego ludzi z wysp Seychelles i z nich uczyniono niemal najważniejsze figury konferencji, to oczywista, że mufti urósł w dumę, zaczął stawiać „warunki“ i uprawiać z coraz większym tupetem politykę szantażu, czując możnych „protektorów“ za sobą. Tak więc zastrzegł się stanowczo przeciwko powołaniu na konferencję jakichkolwiek czynników arabskich poza tymi, które on sam wyznaczył. Kiedy zaś pod naciskiem ościennych państ arabskich, którym od dawna już zbyt radykalne stanowisko b. muftiego Jerozolimy, idącego na pasku państw „osi“, było nie na rękę — kiedy więc rząd brytyjski po długich ociąganiach się przecież zgodził się na zaproszenie grupy Naszaszibiego, mufti zbojkotował konferencję, i — wedle dotychczasowych telegramów — odwołał wyjazd delegatów z jego ramienia, ustalony właśnie na dzień dzisiejszy.

Tak więc p. minister kolonii musi teraz ponieść skutki swej zygzakowatej polityki. Co teraz wypadnie mu czynić? Czy odwoła konferencję, czy też pogodzi się z tym, że i umiarkowane elementy (choć bynajmniej nie usposobione życzliwie wobec aspiracji żydowskich w Palestynie) mogą reprezentować społeczeństwo arabskie — oto jest pytanie. Niewątpliwie rozstrzygnięcie tej skomplikowanej sytuacji, której klucz paradoksalnym zbiegiem rzeczy spoczywa w tej chwili w rękach muftiego, zależeć będzie w dużej mierze od tego, jak ukształtują się dalsze stosunki w basenie śródziemnomorskim, gdzie znowu jak przed trzema laty w czasie wojny abisyńskiej, z wzmożoną siłą zaczynają — wedle znanego powiedzenia Weizmanna na XIX Kongresie — burzyć się i wznosić spienione fale polityki sprzecznych interesów imperialnych.

A cóż nam pozostaje w tej sytuacji? Nie ma innej rady, jak obserwując „misterną“ grę polityczną, która rozgrywa się dokoła najżywotniejszych naszych interesów, pójść dalej wytkniętą drogą i twórczym wysiłkiem rozszerzać coraz bardziej nasze dzieło odbudowy Palestyny. Jeśli w okresie tak burzliwym jak ostatnie trzy lata zdołaliśmy mimo szalejącego terroru założyć blisko 40 nowych osiedli w warunkach w pełnym tego słowa znaczeniu heroicznych, to jaka siła zdoła nas odstraszyć przed podwojeniem i potrojeniem tej liczby, co w obliczu dzisiejszej sytuacji żydostwa w krajach diaspory staje się coraz bardziej palącą koniecznością. A właśnie teraz, w rezultacie wewnętrznego terroru i długotrwałego zastoju gospodarczego, który ogromnie dał się we znaki ludności arabskiej istnieją szczególne warunki dla znacznego rozszerzenia naszego dzieła i skolonizowania tysięcy nowych imigrantów.

Społeczeństwo żydowskie w Polsce stoi obecnie przed dziejowym egzaminem, który zdać musi tak samo chlubnie jak zdał go chlubnie jiszuw palestyński, który nie bacząc na taką czy inną konstelację polityczną, wytrwał na posterunku, walczył i budował wśród niezliczonych, nadludzkich ofiar mienia i życia. Prowadzona obecnie u nas akcja na rzecz „Kofer Haam“ pozwala nam w drobnej bodaj części wprzęgnąć się do tego łańcucha heroicznych wysiłków naszego jiszuwu, który sam o własnych siłach pchnął dzieło nasze naprzód, tworząc nowy bohaterski okres naszych dziejów i kształtując je twórczym czynem wyzwoleńczym, wobec którego wszelkie kombinacje polityczne zawsze i wszędzie tracą ważność i trwałość.

Zabiegi o zgodę b. muftiego na dopuszczenie Naszaszibiego do Londynu

Londyn 23. 1. PAT. Mimo faktu, że na konferencji arabskiej w Kairze osiągnięto porozumienie co do postulatów, jakie wysunięte być mają na konferencji palestyńskiej w Londynie, przyjazd delegatów Arabów palestyńskich stoi jeszcze pod znakiem zapytania. Delegacja zwolenników b. muftiego Jerozolimy została co prawda już wybrana, a nawet ustalona została data ich odjzdu na nadchodzący wtorek, ale w ostatniej chwili zaszły nowe komplikacje. Zarówno rząd brytyjski, jak przedstawiciele państw arabskich, przede wszystkim Egiptu i Iraku pragną aby w delegacji Arabów palestyńskich uczestniczyli również reprezentanci umiarkowanej grupy Arabów, na której czele stoi Naszaszibi, czemu stanowczo przeciwstawiają się zwolennicy b. muftiego. Premier Iraku gen. Nuri el Said, który wśród przedstawicieli państw arabskich, przybywających do Londynu na konferencję, jest niewątpliwie najbardziej wybitną osobistością, udał się w niedzielę z Kairu samolotem do Bejrutu, celem wyjednania zgody b. muftiego na udział delegatów grupy Naszaszibi'ego w konferencji londyńskiej. Premier Iraku zabawić ma w Bejrucie tylko jeden dzień i zamierza wrócić natychmiast do Kairu tak, aby w razie powodzenia jego misji u b. muftiego wyjazd delegatów mógł nastąpić we wtorek. Gdyby jednak b. mufti zajął stanowisko nieprzejednane, to w ostatniej chwili zwolennicy b. muftiego mogą odmówić wzięcia udziału w konferencji.

W odległości 12 klm. od Barcelony!

Burgos, 23 1. PAT. Wojska gen. Franco zbliżaj się obecnie do m. Martorell na szosie Igualada — Barcelona i znajdują się obecnie w odległości 12 km od stolicy Katalonii. Wojsko gen. Franco po zajęciu m. Pico de Coll znajdowały się o godz. 16-tej w odległości 4 km. od m. Manresa. Natarcie wzdłuż wybrzeża morskiego oraz w obszarze San Saturnino czyni bardzo szybkie postępy. Na odcinku północnym wojska gen. Franco zajęły miejscowości Fora i Biosca.

Rząd zamierza bronić Barcelony aż do ostateczności

Barcelona, 23. 1. PAT. Rząd postanowił proklamować stan wojenny na całym terytorium, podległym władzy rządu barcelońskiego. Władze wojskowe zostały wyposażone w nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Barcelona przybrała charakter obozu wojennego. W związku ze zbliżaniem się linii bojowej do Barcelony, wszystkie zakłady przemysłowe i sklepy zostały zamknięte, zaś ludność zatrudniono przy budowie umocnień. Dziś ukazał się wyłącznie oficjalny dziennik rządowy, w którym ogłoszono komunikat, że rząd zamierza pozostać w Barcelonie i bronić jej aż do ostatniej możliwości. Wiele urzędów pomocniczych oraz część ludności cywilnej ewakuuje się. Restauracje, bary i kawiarnie są zamknięte.

Naloty samolotów gen. Franco powtarzają się nieustannie. Obywatele Stanów Zjednoczonych otrzymali polecenie opuszczenia Katalonii. Został po nich wysłany kontrtorpedowiec amerykański.

Nowa fala uchodźców we Francji

Paryż, 23. 1. PAT. Minister spraw zagr. Bonnet przyjął dziś ambasadora rządu barcelońskiego, z którym odbył rozmowę w sprawie sytuacji w Hiszpanii. Rozmowa dotyczyła również możliwości przyjęcia przez Francję nowej fali uchodźców z Katalonii.

Także Szwajcaria zdeponowała swe złoto zagranicą i ukryła w górach

Bern, 23. 1. (R) W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w prasie, że belgijski i holenderski banki emisyjne złożyły część swych zapasów złota w bankach zagranicznych, prasa tutejsza notuje, że według uzasadnionych domysłów znaczna część zapasu złota Szwajcarskiego Banku Narodowego zdeponowana została również zagranicą, reszta zaś ukryta w bezpiecznym miejscu w górach szwajcarskich. Fakt ten trzymany jest zresztą w tajemnicy przez władze szwajcarskie.

Odpowiedź rządu na interpelację O. Z. N. w sprawie emigracji Żydów z Polski

Warszawa, 29. 1. PAT. Odpowiedź p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego na interpelację pos. Stanisława Skwarczyńskiego i tow. w sprawie środków, zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowwskiej w celu radykalnego zmniejszenia ilości Żydów w Polsce, brzmi jak następuje:

„Rząd Rzeczypospolitej jest zgodny z poglądem panów interpelantów, że dla rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce jednym z najważniejszych środków jest wydatne zmniejszenie liczby Żydów przez emigrację. Emigracja ta jest niezbędna, nie tylko ze względów politycznych, lecz przede wszystkim populacyjnych i gospodarczych, procesy gospodarcze bowiem i układ struktury zawodowo-społecznej ludności musi być i będzie przystosowany do miary odpowiedzialności narodu polskiego za losy państwa.

Faktem jest, że przeludnienie wsi powoduje pęd ludności wiejskiej ku miastu i przyspiesza w ten sposób nieuchronny proces unarodowienia miast, przemysłu, rzemiosła i handlu Polski.

Należy stwierdzić, że postulat intensywnego wzmożenia emigracji żydowskiej z Polski jest stawiany jednolicie przez całą opinię polską. W oparciu o tę opinię rząd Rzeczypospolitej, świadom tego, że obecny stan realizacji tego postulatu najzupełniej nie odpowiada interesom narodu i państwa polskiego, uczyni wszystko, aby wytworzyć warunki umożliwiające zwiększenie tej emigracji.

Ludność żydowska w Polsce ujawnia silne dążenia do emigracji, istnieją również na świecie liczne i chłonne tereny imigracyjne, które posiadają odpowiednie warunki dla imigracji żydowskiej. Wobec tego spadek liczby emigracji żydowskiej z Polski z niemal 70 tys. rocznie przed wojną, kiedy emigracja ta miała charakter najzupełniej naturalny, do niespełna 10 tys. w ostatnich latach, należy uznać za zjawisko wysoce niebezpieczne. Przyczyn tego zjawiska doszukiwać się należy w trudnościach natury zewnętrznej. Trudności te zaś nabierają szczególnie jaskrawego zabarwienia, jeśli się zważy, że w roku bieżącym wskutek przypływu uchodźców żydowskich obywateli polskich wytworzyła się nawet tak paradoksalna sytuacja, że właśnie Polska, klasyczny kraj emigracji żydowskiej, stała się krajem żydowskiej imigracji.

Rząd, zdając sobie z tego stanu rzeczy sprawę, dąży drogą właściwych posunięć na terenie międzynarodowym, aby uzyskać tereny imigracyjne dla ludności żydowskiej z Polski, zwłaszcza na obszarach, należących do tych państw, które z tytułu swojej roli w polityce światowej oraz na podstawie swego terytorialnego stanu posiadania mogą się skutecznie przyczynić do pozytywnego rozwiązania problemu.

Rząd Rzeczypospolitej wyraża przy tym przekonanie, że akcja ta będzie musiała dać pozytywne wyniki. Nie może zaś zgodzić się z takim postawieniem kwestii, że możliwości imigracyjne niektórych państw mogą się otwierać tylko pod wpływem katastrof raz po raz dotkliwie doświadczających naród żydowski. Zbyt poważne interesy o charakterze międzynarodowym są zaangażowane w pozytywnym rozwiązaniu kwestii żydowskiej, aby partykularne interesy poszczególnych państw miały stać na przeszkodzie rozwiązaniu najważniejszego elementu problemu emigracji żydowskiej, to jest znalezieniu odpowiednich na ten cel terenów.

Temu też zagadnieniu poświęcona jest główna uwaga rządu. Już w r. 1936 Polska wysunęła pierwsza na terenie międzynarodowym zagadnienie emigracji żydowskie jako jedno z najważniejszych w całokształcie doniosłego problemu wznowienia naturalnych międzypaństwowych procesów migracyjnych. Rząd Rzeczypospolitej, mając pozytywny stosunek do sprawy żydowskiej emigracji do Palestyny, jako jednego z głównych terenów imigracyjnych, czemu dawał niejednokrotnie wyraz zarówno na terenie zewnętrznym jak i w praktycznej polityce emigracyjnej, zdaje sobie jednak sprawę, że Palestyna jako teren imigracyjny może tylko częściowo zaspokoić istniejące potrzeby. Z tego też względu rząd nie ustaje w dążeniu do uzyskania innych możliwości imigracyjnych dla przyspieszenia i wzmożenia emigracji żydowskiej z Polski. Rząd Rzeczypospolitej wyraża pewność, że zarówno krajowe jak i zagraniczne czynniki żydowskie dołożą we własnym interesie wszelkich starań, aby wspomniane wyżej posunięcia naszego państwa osiągnęły należyte rezultaty.

W związku ze sprawą uzyskania nowych lub rozszerzenia istniejących rynków imigracyjnych pozostają inne problemy emigracyjne, jak sprawa finansów dla realizacji programu emigracyjnego, uregulowania kwestyj transferu likwidowanego mienia oraz kapitału itp., toteż rząd w kompetentnych ministerstwach, z ministerstwem spraw zagranicznych na czele, w pełnym zrozumieniu wagi sprawy, już teraz pracuje nad szczegółowym przygotowaniem każdego z nasuwających się zagadnień tak, aby rozwiązanie sprawy żydowskiej nie było opóźnione żadnymi hamulcami, których usunięcie zależne jest od rządu.

Prezes Rady Ministrów
(—) Sławoj Składkowski.

Sukces wyborczy P. P. S. w Białej

Zydzi uzyskali trzy mandaty

Biała, 23. 1. (R.) Nieoficjalne wyniki wyborów do rady miasta Białej, jakie podaliśmy dziś przed południem, uległy poważnemu przesunięciu na korzyść listy P. P. S. Po ukończeniu obliczeniu okazuje się bowiem, że Ozon uzyskał tylko 9 mandatów, socjaliści natomiast 8. Inne cyfry pozostają bez zmiany, tzn. Niemcy otrzymali 4 mandaty, Żydzi 3, a to w drugim okręgu rabin dr Hirschfeld i adw. dr Kleinfeld, w trzecim okręgu uzyskał mandat przemysłowiec Chaim Goldberg. Frekwencja wynosiła przeciętnie 80 procent uprawnionych do głosowania.

W porównaniu z dotychczasowym stanem posiadania, dawny polski blok gospodarczy stracił 2 mandaty, Niemcy jeden mandat, na tomiast socjaliści zyskali 2 mandaty. Żydzi jeden. Rzecz charakterystyczna, że Niemcy usiłują tłumaczyć stratę mandatu komplikowaną arytmetyką wyborczą, bardziej prawdopodobnym wydaje się jednak, że wpływy P. P. S. wzrosły częściowo kosztem hitlerowców, którzy w dzisiejszej „Schlesische Zeitung" sami zresztą przyznają, że część głosów niemieckich padła na „marksistów".

Nie będzie amnestii

ani zniesienia Berezy

Warszawa, 23. 1. (Sin.) Poseł dr Putek otrzymał dziś odpowiedź premiera Składkowskieg na interpelację w sprawie amnestii. Brzmi ona jak następuje: Rząd nie zamierza wystąpić z inicjatywą ustawodawczą w sprawie amnestii. Rząd nie widzi w przytoczonej przez p. posła momentach właściwej podstawy do takiej inicjatywy, w szczególności co do osób, które nie poddały się skutkom prawomocnych wyroków sądów Rzeczypospolitej. Rząd nie uważa, aby zniesienie instytucji miejsc odosobnienia było na czasie, natomiast jest zdania, że dotychczasowe oddziaływanie tej instytucji na stan bezpieczeństwo, pokoju i porządku publicznego przemawia za jej utrzymaniem.

Przeciw ekstraturom posłów ozonowych

Warszawa 23. 1. (Sin.) Dziś odbyło się posiedzenie koła parlamentarnego O. Z. N., którego przewodniczył poseł generał Skwarczyński. Przedmiotem obrad były sprawy, związane z pracami komisji budżetowej i działalnością zespoleniową koła. Na wstępie obrad poseł generał Skwarczyński zwrócił uwagę, że posłowie, członkowie koła parlamentarnego Ozonu, nie mają prawa występowania z wnioskami i zgłaszania interpelacji bez zgody prezydium koła. Ta admonicja generała Skwarczyńskiego pozostaje w związku z inicjatywą ustawodawczą posła wileńskiego Kiencia, który wystąpił z własnym projektem ustawy antyżydowskiej.

Wyrok w głośnym procesie lwowskim

Lwów, 23. 1. PAT. W głośnym procesie o nadużycia w dyrekcji okręg. kolei państw. we Lwowie zapadł dziś w południe wyrok. Kaz. Miętus i Ferdynand Fichman zostali skazani na 2 lata więzienia każdy, inż. Redlich na 1 rok, Maks. Urich na półtora roku więzienia, a Jan Bachów i Józef Josefsberg zostali uniewinnieni.

Miasto argentyńskie pod wodą

Buenos Aires, 23. 1. PAT. Gwałtowna burza, mająca cechy oberwania się chmury, spowodowała zalanie miasta Cordoba, stolicy prowincji tej samej nazwy, i okolic podmiejskich.

Płynąca ulicami miasta woda, dochodząca w niektórych miejscach do metra głębokości, zalała wiele domów i zatamowała wszelki ruch uliczny. Wskutek zalania elektrowni, miasto zostało pogrążone w ciemnościach. Prąd wody był tak silny, że pod jego naporem zawaliło się kilkanaście domów w okolicach podmiejskich. Zaskoczone lawiną wód autobusy i samochody uniósł prąd, przy czym wiele z nich uległo częściowemu zniszczeniu, a jeden z kierowców utonął.

Po ustąpieniu wód miasto Cordoba przedstawiało niesamowity widok. Naniesiony wodą gliniasty muł z pobliskich wzgórz pokrywa ulice warstwą grubości od 20 do 30 cm, jezdnie zniszczone niemal doszczętnie.

Oddziały straży pożarnej i wojska pracują usilnie nad wypompowaniem wody z piwnic i mieszkań parterowych.

Wyrządzone szkody materialne przekraczają według dotychczasowych obliczeń sumę pięciu milionów pezów.

PRZEGLĄD PRASY

„A jeśli nie..?“

Niemal wszystkie wywody i apele prasowe i parlamentarne na temat emigracji żydowskiej kończą się stereotypowym zdaniem: „A jeśli sprawa nie zostanie uregulowana na drodze międzynarodowej, to ujmiemy sami ją w ręce“. Na temat tych często powtarzających się gróźb, pisze „Hajnt“:

„To osobliwe dojście do trudnego zagadnienia jest tak dziwaczne, że mimo woli nasuwa się pytanie: a może autorzy pragną z góry usprawiedliwić ewentualność „a jeśli nie"? Albowiem trudno przyjąć, że autorzy ci wierzą we własne słowa, gdy żądają od n a s, byśmy otworzyli kraje emigracyjne zamknięte na siedem spustów. Można być opanowanym jakąś ideą a jednakowoż trudno wyobrazić sobie, by można było dojść do tak głupiego przekonania, że my Żydzi polscy możemy w sprawie emigracji uczynić więcej niż rząd mający do dyspozycji cały aparat międzynarodowych stosunków i oddziaływania. Autorzy ci wiedzą dobrze, że my wraz z naszymi organizacjami i komitetami nie możemy spełnić tego rodzaju zadań. Cóż więc oznaczają owe groźby. Co mają oznaczać te próby przestraszania nas i gróźb: „a jeśli nie"...

Przy tych wszystkich groźbach jeden moment jest bardzo osobliwy. Doświadczenia ostatnich lat a szczególnie ostatnich miesięcy wykazały, że zapomocą gróźb nie można przeprowadzić żadnej emigracji ani kolonizacji Trzecia Rzesza przeszła od gróźb do czynów brutalnych, ohydnych budzących wstręt w całej opinii świata, a mimo to nie ma mowy o jakiejś masowej emigracji z Niemiec. Nie ma o tym mowy przede wszystkim dlatego, że groźby a nawet czyny wywołane tymi groźbami są — trzeba to wciąż powtarzać — hańbą dwudziestego wieku, są tragedią żydowskich skupień, ale dla emigracji i dla ruchów ludnościowych nie mają żadnego znaczenia.

Kto wybrał pos. Kieńcia?

Pos. Kieńć jest, jak wiadomo, autorem osławionego projektu ustawy antyżydowskiej uznanego nawet przez organ Ozonu „Kurier Wileński“ za curiosum należące do muzeum osobliwości. Interesujące szczegóły podaje o samym pos. Kieńcu „Hajnt“ w korespondencji z Wilna, donosząc:

„W czasie ostatnich wyborów pos. Kieńć został wybrany w okręgu oszmiańskim przez chłopów i... Żydów".

Jest to także jedno z curiosów. Żydzi oszmiańscy mają teraz spsoobność do zastanawiania się nad swoją linią polityczną. Chociaż właściwie nie Żydzi oszmiańscy ponoszą winę, ale zgoła inne czynniki.

Parlament i ordynacja wyborcza

Obecny parlament nie cieszy się pochlebną oceną w opinii polskiej. Mnożą się głosy krytyczne, a do nich dołącza się także ostatnio i „Czas“ pisząc, że Sejm obecny gubi się w drobnostkach, a nie znajduje czasu ani zrozumienia dla spraw ważnych. „Czas“ pisze:

Jedno można znaleźć nsprawiedliwienie dla niespełniania tych obowiązków. Parlament obecny czuje własną niemoc w dziedzinie fachowego podejścia do budżetu i czuje, że nie jest właściwą reprezentacją ludności. Parlament obecny uważa się za twór przejściowy, którego zadaniem jest opracowanie nowej ordynacji wyborczej i oddanie swych kompetencji nowemu parlamentowi, wybranemu już na podstawie tej nowej ordynacji. Ale wówczas trzeba raźniej zabrać się do opracowywania tej ordynacji. Trzeba przynajmniej o tym mówić. Nie rozszerzać swej dyskrecji na ten jedyny problem, którego rozwiązania wszyscy po obecnym parlamencie oczekujemy.

Jak wiadomo, Sejm o tym na razie nie mówi. Mówią za to organy ozonowe, wysuwając szereg zastrzeżeń przeciwko zbyt szybkiemu zajęciu się ordynacją wyborczą. W polemice z uchwałami Stronnictwa Ludowego, pisze Ozonowy lwowski „Dzień Polski“:

Trzeba się również bardzo stanowczo zastrzec przeciwko wszelkim naciskom w kierunku jak najszybszej zmiany ordynacji wyborczej. Zmiany te nie mogą być przeprowadzone pod kątem zaspokojenia partyjnych aspiracyj. Jeśli Sejm i Senat d o j d ą d o p r z e k o n a n i a, że ordynację zmienić trzeba, to musi się to stać w atmosferze spokojnej, wolnej od nacisków ludzi bardzo powoli dostosowujących swój sposób myślenia do szybkich zmian, jakim w ostatnich czasach ulega otaczająca nas rzeczywistość.

Dziwny jest w tej opnii zwrot: „Jeśli Sejm i Senat dojdą do przekonania, że ordynację zmienić trzeba“... Jakoś wszyscy sądzą, że właśnie Sejm i Senat na to zostały wybrane. W każdym razie ta rozbieżność opinii w tej sprawie jest dość charakterystyczna.

Nie można budować na zasadach nienawiści

„Dziennik Powszechny“ ogłasza wywiady z licznymi działaczami społecznymi. B. minister Moraczewski oświadcza w wywiadzie z tym pismem m. in.:

Po rozbiorze Czechosłowacji, zarówno pozostałe jej części jak i Węgry prowadzą z konieczności politykę niemiecką. My tylko siebie łudzimy bajką, że Węgry trzymają się kurczowo Włoch, a Słowianie czescy przyskrzynią prędzej czy później do Słowian polskich. Nie ma tak dobrze.

Tedy Niemcy i ich wasale okrążyły Polskę już teraz z trzech stron, bo i od południa. Pozostali sąsiedzi Niemiec, zadowoleni, że to nie do ich żywego ciała dobierały się zęby hitlerowskie, robiąc dobre miny, bili zawzięcie Hitlerowi brawo. Swą hezczynnością ułatwili wzrost potęgi niemieckiej do niebywałych w dziejach rozmiarów, groźnych w pierwszej linii naszemu państwu .

Polskę czeka w roku przyszłym wielkie zadanie wzmocnienia swych sił. „Zaolzie" to dobrze, to bardzo dobrze, ale mocy stąd idącej strasznie mało, a słabości dużo. Więcej dało zawarcie przyjaźni z Litwą, choć przyniosło z sobą też i duże niebezpieczeństwo. Nie ma się co łudzić. Walkę o całość i niepodległość państwa rozstrzygną przede wszystkim własne siły, wewnętrzna moc i spoistość Rzeczpospolitej. Zadanie wydobycia maksimum swej potęgi nie jest łatwe w państwie, liczącym 30% ludności, nie polskiej narodowości. Dotąd nie ma oficjalna Polska żadnego planu ułożenia stosunków z Ukraińcami i Żydami tak, aby w razie wojny można było liczyć na tych 5,5 miliona Ukraińców i 3 miliony Żydów, jak na własnych obywateli. A taki plan stał się obecnie najgwałtowniejszą koniecznością państwową. Takiego planu nie można budować na zasadach nienawiści (faszyzm, komunizm, hitleryzm, rasizm). Musi wyjść z założeń miłości bliźniego, a więc niezczynienia mu tego co nam było i jest niemile. Kiedyś najszlachetniejsi z naszych przodków wywiesili nad Polską sztandary:

„Za naszą wolność i waszą".

Ostatni polski romantyk jeszcze chwycił krzepko w rękę ten sztandar, ale „karły zaplute" wydarły mu go w 1920 r. i potargały w Zachęcie. Nie do powetowania szkoda.

Jedno jest jasne: Nawet państwa jednolite narodowościowo, nie mogły niczego zbudować na zasadach nienawiści.



„Trupi taniec“

Na łamach endeckiego tygodnika „Myśl Narodowa“ ukazał się wiersz Artura Chojeckiego p. t. „Trupi taniec“. Jedna ze zwrotek tego wiersza brzmi następująco:

„Ten znów dziewicę
Bije w miednicę,
— Baw się — powiada
A ta upada,
Nogami fika
Na napastnika"
„Tam klub sportowy;
Każdy bez głowy,
Bo dla igraszki
Kopią swe czaszki
Wzorem futboli
Po Bożej roli".

Inne zwrotki cytuje „Przegląd Katolicki“, pisząc o samym utworze:

Nie lepiej się przedstawia i strona moralna tego wiersza. Oto biorą udział w tym tańcu „zbóje i łotry, diabelskie kmotry, chłopi, biskupi, mądrzy i głupi, ojcowie, matki i małe dziatki". Ładne towarzystwo dla biskupów i małych dziatek, zwłaszcza dla tych ostatnich, które w chrześcijańskim pojęciu są niewinnymi aniołkami. Ale mało tego; tańczą tak „K...y, matrony, niewierne żony"... Ten wykropkowany, choć łatwo domyślny wyraz wskazywałby może na pewien wstyd antora, który jednak wnet znika, gdy oto dalej na taką pozwala sobie zwrotkę:

„Z mnichem kokota tańczy foxtrota, z wielkiej radości grzechoczą kości, a akuszerka za nimi zerka". Tu już naprawdę plugawa pornografia, połączona ze zniewagą osób Bogu poświęconych!

Tego rodzaju wierszyk na łamach „Myśli Narodowej“ jest dość charakterystyczny. Parę miesięcy temu pojawił się na łamach humorystycznego pisma utwór w porównaniu z utworem p. Chojeckiego o wiele subtelniejszy. Wówczas prasa endecka wołała o Berezę dla autora, bo był Żydem. A dziś bluźnierstwo w połączeniu z pornografią znajduje przytułek na łamach „Myśli Narodowej“.

Plotki o prasie

Na temat prasy pojawiają się w Warszawie sensacyjne plotki. I tak mówi się o projektowanym „zgleichschaltowaniu“ prasy ozonowej. Ujednolicenie tej prasy ma wyglądać w ten sposób, że będzie wychodził jeden centralny organ ozonowy „Gazeta Polska“. Wszystkie pisma prowincjonalne znajdujące się pod wpływem Ozonu mają być przekształcone w wydania organu centralnego.

W związku z tym powtarza się także i plotkę na temat losu „Kuriera Porannego“. Sam „Kurier“ zaprzecza jakoby wkrótce miał się stać wydaniem wieczornym „Gazety Polskiej“. Na temat przyszłego losu „Kuriera Porannego“ krążą rozmaite wieści. Podobno mają go definitywnie nabyć czynniki zbliżone do rządu.

Przy tej sposobności warto zanotować pogłoskę, że Florian Sokołów, korespondent londyński „Gazety Polskiej“ przestał współpracować w tym piśmie.

Podobno w najbliższych dniach zacznie w Warszawie wychodzić nowe pismo p. t. „Rzeczpospolita". Nie wiadomo, czy będzie to również **organ** Stronnictwa Pracy, jak ta była zawieszona w swoim czasie „Nowa Rzeczpospolita".

(Ro)

I. SCHWARZBART

KUSZENIE POLSKI

Po pośle Stochu — poseł Kienć wystąpił z projektem ustawy antyżydowskiej. Już przed tem projekty podobne pojawiły się na łamach prasy skrajnie antyżydowskiej. Ale przeważnie w formie ogólnych sugestyj. Cechą charakterystyczną ostatnich projektów jest ich ujęcie w formie skodyfikowanej. W ten sposób projektodawcy pragną zstąpić z wyżyn rezolucyj, haseł, pomysłów i frazesów do nizin rzeczywistości i niejako ułatwić pracę wszystkim tym, którzy wprawdzie marzą o ustawodawstwie antyżydowskim, ale jakoś nie mają z tych czy owych przyczyn ochoty do realizowania tych marzeń. Forma skodyfikowanego projektu ma być tym środkiem który psychologicznie łamie bezwład. Jest to wyższa forma kuszenia, dająca lepszą szansę pociągnięcia do grzechu.

Nie wiemy, czy poseł Kienć został odkomenderowany do przygotowania takiego projektu, czy też ułożył projekt motu proprio. Nie ulega jednak kwestii, że w pewnych sferach Ozonu istnieje całkiem skrystalizowana tendencja skodyfikowania tez programowych Ozonu w kwestii żydowskiej. Ile w tej tendencji rzeczywistej, szczerej siły przekonania w zbawienność projektów antyżydowskich dla Polski, a ile — fobii przed endecją, O.N.R.-em i rozmaitymi innymi odłamami skrajnego antysemityzmu, to również trudno osądzić. W całej kalkulacji odgrywa bezsprzecznie rolę siły dopingującej wprost paniczny lęk przed tym, że to nie on, Ozon, ale endecja mogłaby zrealizować ustawodawczo pomysły antyżydowskie. Nie rzadko można się spotkać z takim zdaniem t. zw. umiarkowanych ozonowców, gdy traktują o kwestii żydowskiej: realizując antysemityzm, łamiemy endecję, a to powinno być dla was, Żydów, pierwszym celem, bo endecja chce wam odebrać prawa polityczne, zgnębić was zupełnie.

Z tych rozmów wynika niemalże, że Ozon jest względnie filosemicki i że właściwie powinien się spotkać z naszym poparciem. No, po prostu my, Żydzi, powinniśmy dopomóc Ozonowi do zwalczenia endecji, a najlepszym dowodem naszego rozumu politycznego będzie, jeśli się dobrowolnie damy zlikwidować politycznie przez Ozon, bo wtedy — endecja już nie będzie miała niczego do roboty.

Z tej sytuacji wynikają jednak i dalsze konsekwencje. Endecja i cała jej peryferia, zrodzona z jej ducha przybierają rolę jeźdźca który ostrogami podnieca rumaka ozonowego Endecja duchowo dosiadła tego rumaka i gna go od szeregu miesięcy. I rumak wmawia sobie, że to on jedzie, a tymczasem on tylko ciągnie, posłuszny woli jeźdźca — endecji.

Projekt posła Kiencia, członka Ozonu jest klasycznym potwierdzeniem tej roli Ozonu. Jeśli ogarnąć jednym rzutem oka przestrzeń, jaką odbył i tak „dość“ antysemicki BBWR od chwili swego powstania do haseł Ozonu, który przecież jest w głównym swym zrębie nowym wcieleniem BBWR, to ta droga ideologiczna jest dalszym potwierdzeniem, że rząd dusz w Ozonie zagarnęła na odcinku żydowskim w całości endecja. Jeżeli w tej dziedzinie istnieją jeszcze pewne różnice, to jest to różnica akcentu, różnica, która zawsze istnieje między opozycją a rządzącą większością. Każda opozycja ma przywilej brutalniejszych akcentów, których się wyzbywa, gdy dochodzi do władzy. Władysław i Stanisław Grabscy także nieco inaczej stylizowali swój antysemityzm, gdy byli w rządzie. Rządzenie obliguje do dostojniejszej formy, choćby treść i kierunek zamierzeń był ten sam co u opozycji.

Zachodzą między Ozonem a endecją różnice głębsze, ale nie w dziedzinie żydowskiej. Główny konflikt rozgrywa się przede wszystkim w dziedzinie ambicji partyjnej. Endecji zależy na tym, aby wykazać przed Polską, że zwyciężają i rządzić będą w Polsce te kadry, które organizacyjnie grupowały się, krystalizowały i rozwijały naokoło ideologii Romana Dmowskiego, a Ozonowi zależy na tym, aby wykazać przeciwieństwo, a mianowicie, że Polska jest w obozie tych, którzy partyjnie zwalczali endecję. Ten moment negatywny jest dominujący. Bo moment pozytywny, tj. dążność do realizowania wskazań i testamentu Wielkiego Marszałka coraz rzadziej jest ostatnio akcentowany. Tu i ówdzie podczas wielkich uroczystości. Ale na ogół w obozie Ozonu coraz rzadziej spotyka się nawiązywanie do zasad Józefa Piłsudskiego, jak gdyby zdawano sobie już sprawę w tym obozie, że oddalono się setki mil od tych horyzontów, które przyświecały Józefowi Piłsudskiemu przy formowaniu Wielkiej Polski, opartej o współpracę wszystkich obywateli.

Na linii tego faktycznie zupełnego oddalenia się Ozonu od testamentu Józefa Piłsudskiego leży właśnie zastraszająco wykrętna, a tak charakterystyczna interpretacja art. 9 Konstytucji Rzeczypospolitej, skonstruowana przez tegoż właśnie posła Kiencia dla uzasadnienia zgodności jego projektu z Konstytucją. Zresztą każdy, kto dziś pilnie czytuje artykuły „Gazety Polskiej“, „Kuriera Porannego“, czy „Czasu“ na temat zasadniczych idei rządzenia Państwem polskim, a odnośnie sprawy żydowskiej w szczególności, ten również bez trudu odmierzyć może przepaść, jaka dzieli tych, co podają się za epigonów ideologii Piłsudskiego od — Piłsudskiego Samego.

A nam się zdaje, że Józef Piłsudski nie tylko Polskę budował i zbudował, ale zostawił Jej wielką, dalekowzroczną przezornością nacechowaną ideę, że Polska z dziesiątek przyczyn winna prowadzić politykę państwowego jednoczenia wszystkich obywateli, także Żydów, dla potęgi Państwa.

Jest bowiem tylko jedna alternatywa dla Europy: pełne zwycięstwo ducha hitleryzmu i niewola polityczna całej Europy, w kajdanach niemieckich, albo rozpad hitleryzmu i wolność państw i narodów, zwycięstwo moralności i cywilizacji.

Jesteśmy przekonani, że instynkt samozachowawczy Polski podyktuje jej w rezultacie, choćby po okresie dzisiejszych zmagań i kusicielskich przynęt, właściwą drogę w tym boju, który rozstrzyga o obliczu całej Europy i pozycji Polski w niej.

Od ostatecznego zwycięstwa tej gigantycznej walki zależy i nasz los, Żydów.

Za dymną zasłoną hitleryzmu nie widać jeszcze dziś konturów zwycięstwa państw, które będą musiały hitleryzm powalić, jeśli nie chcą same zostać powalonymi.

Chłop i robotnik polski a także niemała część mieszczaństwa i inteligencji polskiej stoją duchowo w najgłębszej swej istocie poza ideologią Ozonu i endecji, choćby koniunkturalnie były wciągnięte fragmentami swymi w orbitę działania tych dwóch grup, zwalczających się a jednak tak sobie bliskich, może właśnie dlatego się zwalczających, bo tak bliskich.

Nie wiemy, jaki będzie los projektów antyżydowskich w Polsce — dziś czy jutro.

Na to niech odpowie Rząd Rzeczypospolitej, który ma obowiązek patrzyć dalej i głębiej niż Ozon czy endecja.

My nie wierzymy w to aby Polska mogła, jeśli racja stanu Polski weźmie górę nad podszeptami syrenimi, naśladować drogę — neopogańskiego krzyżactwa Europy, drogę „powrotu do dżungli i pozłoconego barbarzyństwa“ — by użyć określenia patriarchy weneckiego, kardynała Adeodata Piazza, obywatela dzisiejszej Italii... Wierzymy w to, że Polska oprze się kuszeniu.

D. ELWITO

DELEGAT Z MANDZUKUO

Jest to historia fałszywa od początku do końca. W chwili jednak, kiedy się rozgrywała jej akcja, miała ona wszelkie znamiona prawdopodobieństwa I dlatego należałoby ją opowiedzieć...

Fałszywe było złocenie gondoli, na której płynąłem, i taki sam był śpiew gondoliera. Wszystko było zakłamane w owym dniu. Przyjechałem wtedy do Wenecji z Pragi. Był to pamiętny wrzesień ubiegłego roku. Podpłynąłem tą, fałszem przepełnioną, łodzią nawprost Ghetta Nowego, (jeszcze jedno kłamstwo, — ghetto nie jest czymś nowym) — i wylądowałem. Zbliżało się ku sobocie i to jedno było prawdą. I jeszcze to, że odszukałem dom modlitwy, aby się pomodlić. Kiedy kantor zaintonował „lecho daudi“ — otworzył ktoś dyskretnie boczne drzwi Domu Bożego... Od tego miejsca rozpoczyna się akcja niniejszego wydarzenia.

We drzwiach stanął krępy, starszawy osobnik, tkwiący w zielonym, obszernym haweloku; na głowie miał melonik, oczy były ukryte za rogowymi okularami. Nos miał gruby, kości policzkowe wystające. Na pierwszy rzut oka: człowiek z Dalekiego Wschodu. Po raz pierwszy zjawił się wśród nas. Zebraliśmy się w kącie — szamesy i gabe (pełniący funkcję sekretarza przy gminie) nawet podrabin i ja. Kto to może być? Kto to może być? Łamaliśmy sobie nad tym wszyscy głowę — Sekretarz pierwszy rozwiązał zagadkę. — To napewno jeden z członków delegacji japońskiej z Mandżukuo, która właśnie przybyła do Italii. — Delegat z Mandżukuo! — powtórzyliśmy pełni podziwu. Jeden z szamesów podbiegł do obcego i zagadnął go po włosku. Ten odpowiedział w jakimś obcym narzeczu. Wrócił czym prędzej do nas podniecony służący. — Kto tu mówi po japońsku? Żeby przynajmniej ktoś po chińsku tu umiał! — krzyczał zdenerwowany służący. Ale nie nie było nikogo w gminie żydowskiej w Wenecji, ktoby znał japoński lub chiński. Szames powrócił do delegata, wcisnął mu do ręki modlitewnik i podprowadził go pod samą górę, aż do ławek weneckiej arystokracji. Kiedy delegat z Mandżukuo otworzył książkę modlitewną, miał już nas wszystkich po swojej stronie. W całej bóżnicy podawano sobie z ust do ust, że delegat z Mandżukuo jest pośród nas i żarliwie się modli.

— Powiedz — zapytał szames sekretarza — ile też on zostawi służbie, a ile mnie za to, żem go zaprowadził?

— Napewno tysiąc lirów — odpowiada sekretarz. — A dla gminy też jakieś tysiąc. Co znaczą dwie tysiączki u takiego dyplomaty. Na dom Modlitwy też coś zaofiaruje, a Dom Starców również nie będzie miał krzywdy od niego.

— On tu położy dziesięć tysięcy — zawyrokował szames.

— Ja pierwszy powiedziałem że jest z Mandżukuo— pochwalił się mój krajan.

— Ale ja go pierwszy zauważyłem — dodał szames.

— Nie sprzeczajcie się dzieci, — łagodził rabin — grunt, że jest między nami.

Podeszliśmy więc ławą do delegata, aż gość się cofnął. Przeprosiliśmy go w języku włoskim, a ten nagle przemówił. Przemówił najczystszym „mame—loszen“. Oczywiście, tylko my dwaj rozumieliśmy go, sekretarz i ja. Wątpię, czy jest z

Przegląd sytuacji międzynarodowej

Na dziejowym zakręcie...

Ostateczne bankructwo Monachium

Europa znajduje się znowu na wielkim dziejowym zakręcie. Rzymska wizyta Chamberlaina i Halifaxa była ostatnią próbą uratowania pozorów t. zw. polityki monachijskiej, opierającej się na fałszywej przesłance, że rewindykacje mocarstw „totalnych“ mogą drogą ustępstw i kapitulacji doprowadzone być do — stanu nasycenia. Wydarzenia ostatnich czterech miesięcy wykazały całkowitą błędność tego założenia oraz wadliwość zastosowanych metod i środków działania. Tak więc suma błędów zasadniczych i taktycznych składają się na obecną sytuację, w korej główny inicjator i wykonawca polityki monachijskiej Neville Chamberlain musi się ostatecznie rozstać ze swymi złudzeniami. W obecnej konstelacji nie ma mowy o kontynuowaniu polityki porozumienia z mocarstwami „osi“ za pomocą dotychczasowych środków i metod, które całkowicie zawiodły. Francja, której posiadłości i interesy stanowią obecnie główny obiekt włosko-niemieckiej ofensywy nie zamierza ponosić kosztów chamberlainowej dyplomacji. Dzisiaj dopiero wychodzi na jaw, jak kategoryczne było veto francuskie przeciwko wszelkim próbom mediacji brytyjskiej w konflikcie francusko-włoskim. Wobec tego sprzeciwu Chamberlain nie usiłował nawet doprowadzić do nowej runcimaniady. Jeden z dzienników brytyjskich tak charakteryzuje wyniki rzymskie: „Zanośmy modły dziękczynne, albowiem Chamberlain nic nie przywiózł z Rzymu, prócz swego nieodłącznego parasola. Żadnych zobowiązań, umów i przyrzeczeń“.

Nie udała się zatem ostatnia próba przerzucenia mostu nad przepaścią, dzielącą dzisiaj oba bloki europejskie. Równoczesna konferencja Mussoliniego z ambasadorami państw „antykominternowskich“, ogłoszona w czasie pobytu Chamberlaina w Rzyme decyzja Węgier przystąpienia do paktu „antykominternowskiego“, wzmożenie aktywności włoskiej armii interwencyjnej w Hiszpanii, a wreszcie oficjalny komunikat włoski, że podczas gdy Chamberlain podkreślił bliskość stosunków, łączących Paryż i Londyn, to Mussolini w sposób jak najbardziej formalny oświadczył, że podstawą polityki Włoch jest „oś“ Rzym—Berlin — oto zespół faktów, świadczących, że podział Europy na wrogie bloki jest dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek przedtem wyraźny. Trudno o bardziej jaskrawy dowód bankructwa polityki monachijskiej.

Fakty i przewidywania

Zachodzi obecnie pytanie, w jaki sposób podział ten będzie się w najbliższym okresie przejawiał. Opinie i przewidywania są pod tym względem jak najbardziej rozbieżne i sprzeczne. Jedni twierdzą że Trzecia Rzesza wykorzysta zaabsorbowanie mocarstw zachodnich konfliktem włosko-francuskim oraz bliżającym się rozstrzygnięciem w Hiszpanii i skieruje całą swoją aktywność ku wschodowi. Na poparcie tej tezy przytacza się następujące znaki orientacyjne: kolejne wizyty ministrów Csaky'ego i Chvalkovsky'ego w Berlinie, hegemonię gospodarczą Rzeszy w Jugosławii, którą musiał ze smutkiem skonstatować min. Ciano w czasie swej białogrodzkiej wizyty itd. Tak więc gdy południowa odnoga ekspansji niemieckiego imperializmu kieruje się via Bałkany ku Morzu Czarnemu, to odnoga północna dociera w tej chwili do Kłajpedy, gdzie nastąpiło już „zgleichschaltowanie“ dyrektoriatu. Trudno w tej chwili sprawdzić prawdziwość tej hipotezy, w której konkretne fakty wiążą się z... pobożnymi życzeniami. Wyjaśnienie byłoby znacznie łatwiejsze, gdyby udało się przebić mgłę tajemniczości, otaczającą jeszcze wciąż nieprzeniknioną zasłoną konferencję w Berchtesgaden.

Ostatnie nagłe zaostrzenie sytuacji na zachodzie Europy daje znowu do ręki poważne argumenty zwolennikom drugiej hipotezy, wedle której, jak pisze „Wieczór Warszawski“ — „nie może budzić wątpliwości, że tzw. rozgrywka zachodnia jest rzeczą nie unikniona. Konflikt między państwami nasyconymi a państwami głodnymi i totalistycznymi zdaje się być nie unikniony w postaci otwartej walki o nowy podział świata, o tereny kolonialne dla Włoch i Niemiec“.

„Drang nach Osten“, czy „Drang nach Westen“ — to pytanie staje dzisiaj przed państwami i narodami nie tylko Europy, ale trzech kontynentów w całej swej potwornej grozie. Pod znakiem niepewności co do dalszych zamierzeń totalnych imperializmów stała debata nad polityką zagraniczną przeprowadzona ostatnio w parlamencie francuskim. Dawno już debata parlamentarna nie była nacechowana taką rozbieżnością poglądów i zasadniczych koncepcji. Francja wyeliminowana z Europy środkowej i naddunajskiej, stawia sobie dzisiaj pytanie, czy dążyć do odbudowy utraconych pozycji, czy też przestawić się całkowicie na politykę imperialną, w ścisłym oparciu o Wielką Brytanię. Rzecznikiem tej ostatniej tezy jest b. premier Flandin, którego defetyzm w dniach monachijskich zdyskredytował całkowicie w oczach opinii publicznej. Teza „monachijczyków“, że całkowita solidarność z Wielką Brytanią jest zupełnie wystarczającą gwarancją bezpieczeństwa Francji jest bardzo ryzykowna i jak dotychczas nie poparta faktami.

Od Kerillisa do Bluma

Decyzja jest ciężka i brzemienna w następstwa dla przyszłości i mocarstwowości Francji. Decyzja ta waży się w momencie, gdy armaty gen. Franco grzmią w odległości 50 km. od Barcelony. Nie udała się ostatnia rozpaczliwa próba lewicy francuskiej uratowania rządu republikańskiego przez otwarcie granicy pirenejskiej. Z dwuletnim opóźnieniem widzi lewica rezultaty zainicjowania polityki nieinterwencji z partnerami złej woli. A skutki tego błędu to oskrzydlenie Francji od strony Pirenejów i związanie jej sił na trzeciej (poza Alpami i Renem) granicy; dalszy skutek, to usadowienie się Włoch na Balearach i zagrożenie najważniejszej arterii strategiczno-komunikacyjnej francuskiego imperium, to wreszcie opanowanie przez mocarstwa „osi“ baz hiszpańskich na szlakach środkowego Atlantyku. Dokonane ostatnio powiększenie floty wojennej niemieckiej czyni z III-ciej Rzeszy partnera zdolnego do samodzielnego wystąpienia na wodach atlantyckich i zachodnio-śródziemnomorskich. Francja czyni dopiero teraz heroiczny wysiłek, by zrównoważyć przewagę wojenno-morską „osi“ Rzym — Berlin. Widzimy z tego, że warunki, w których Francja miałaby przestawić swą politykę na tory wyłącznie imperialne nie są pomyślne.

Basen zachodniego Śródziemnomorza staje się zatem, w obliczu narastających sprzeczności francusko-włoskich oraz ostatnich zmian w sytuacji hiszpańskiej, — znowu najbardziej newralgicznym punktem sytuacji międzynarodowej. Tam, między Gibraltarem, Balearami i Tunisem koncentruje się obecnie zainteresowania dyplomatów i sztabowców. Wielkie manewry morskie eskadry śródziemnomorskiej floty francuskiej i ich założenie strategiczne nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do kierunku francuskich obaw. Czy Francja wobec powagi swego położenia zdecyduje się na okupację Minorki dla stworzenia przeciwwagi, czy pójdzie za głosem wybitnego publicysty do Kerillisa, który w trosce o wielkość i bezpieczeństwo ojczyzny spotkał się na jednej płaszczyźnie z Leonem Blumem — oto wielkie pytanie, które zawisła nad Francją i Europą?

(Dokończenie na str. 11-ej)

Mandżukuo — szepnąłem do przyjaciela. Ale ten odpowiedział: Dlaczego nie ma być z Mandżukuo? Po żydowsku mówi się na całym świecie. W Mandżukuo prawdopodobnie też. Poprosiliśmy go zatem do kolacji. Nie odmówił. Po drodze dowiedzieliśmy się, że cierpi na cukrzycę. Nie rozstaje się ze swym menu dietetycznym. Jest ono dla niego wyrokiem życia lub śmierci.

Mój przyjaciel, osobnik bardzo ciekawy, jął wypytywać, czy tam też chorują na cukrzycę.

— Oczywiście — odpowiedział delegat — czemu nie?

— Czy tam wszyscy noszą zielone haweloki i czarne meloniki?

— Oczywiście, czemu nie

Byliśmy wzruszeni, bo z rozmowy dowiedzieliśmy się, że tam jest tak, jak tu Nic dziwnego, że i po żydowsku tam się mówi. Chcieliśmy się właśnie o wojnę japońsko—chińską zapytać, ale stanęliśmy pod Domem Starców, w którym zwykle jadaliśmy tradycyjne kolacje. Do stołu zasiadło wiele osób. Uchodźcy niemieccy i czescy. Lekarze, inżynierowie. Dystyngowane panie, piękne panie, dobrze wychowane dzieci, dzieci z Wiednia, ale nikt im zbytniej uwagi nie poświęcał. Dla wszystkich zaistniał tylko jeden człowiek: delegat z Mandżukuo. Dostał miejsce u „szczytu“ stołu. Gospodyni poczęła się krzątać koło delegata z Mandżukuo. Kucharki zostały powiadomione że będą podawać delegatowi z Mandżukuo. Mąż gospodyni — zwykle człowiek ponury, uśmiechał się raz za razem w stronę delegata z Mandżukuo.

— Zje pan szczupaka? — tłumaczył sekretarz słowa gospodyni. Gość wyjął swą listę medyczną, zaglądnął do niej uważnie.

— Szczupaka, szczupaka, — powtarzał, wodząc palcem po liście potraw. Tak, mcge — zawyrokował wreszcie.

— Będzie pan jadł wątróbkę siekaną? — Wyjął znów swą listę.

— Wątróbkę siekaną, wątróbkę... tak, wolno mi

— A czy wolno panu rosół z fasolą?

— Rosół z fasolą, zaraz... tak, wolno mi

Kiedy gospodyni zjawiła się z czwartym daniem, sekretarz podszedł delikatnie do gościa: wolno panu może kawałek drobiu? Wolno mu było kurę jeść, wolno mu było kompot jeść. I ciasto nadziewane wolno. I wolno mu było włoskie orzechy jeść. Tam w Madżukuo cukrzycę leczy się zupełnie inną dietą — zauważył moj przyjaciel. Co kraj, to inna cukrzyca — powiedziałem. Nagle odwołał nas gospodyni do kuchni. Szło o to czy poczęstować gościa doskonałą konfiturą z wiśni. Chciała się widocznie poszczycić swym specjałem. Nie — zawyrokowałem — poczęstować Japończyka wiśniami, to jak Włocha — wyspami Liparyjskimi. To dla niego żaden rarytas. Jego ojczyzna nazywa się krajem kwitnącej wiśni. U nich co krok, jak u nas antysemita — to drzewo wiśniowe. Przeszliśmy do sprawy jego noclegu. Nie pozwolimy mu wszak odejść. Trzeba go przekonać o naszej gościnności — powiedziała gospodyni. Powinniśmy być dumni, że Żyd jest delegatem — dodał sekretarz. Ja go zawiadomię o spaniu — powiedziałem.

— Spędzi noc u jednego z Żydów weneckich — rzekłem, zbliżywszy się do gościa.

Nie wchodzi w rachubę — odparł delegat — nie sypiam nigdy po domach prywatnych. Nie wiecie zresztą z kim macie do czynienia. Nie jestem byle kto. Jeśli nie hotel...

— Sekretarz mrugał do mnie znacząco oczyma — co miało znaczyć: mówiłem odrazu, a głośno rzekł: będzie pan zatem spał w hotelu „Lido“.

W tę noc służba do późna siedziała na progu Domu Starców i nie przestawała mówić o delegacie z Mandżukuo i o fantastycznych napiwkach...

Noc była denerwująca, ale dzień nastał piękny. Japończyk jadł, jak zwykle honorowany i strzeżony. Spać szedł do hotelu — jak zwykle. W niedzielę jadł, jak w sobotę, a w poniedziałek jadł jak w niedzielę.

Myśmy tymczasem pilnie czytali gazetę. Chcieliśmy wyczytać termin w którym Mussolini przyjmie japońską delegację...

Aż wreszcie zbliżył się dzień przeznaczony na audiencję. Nasz delegat z Mandżukuo nie myślał nawet o wyjeździe do stolicy. Zebrał się więc na odwagę poczciwy sekretarz żydowskiej gminy i zapytał raz przy stole:

— Jak tam z delegacją?

— Z jaką? — odwzajemniał się pytaniem zagadnięty.

— Ano z japońską.

— Nie interesuje mnie polityka

— Jakto pana....?

Zaczęliśmy wszyscy nadsłuchiwać.

— Za stary na to jestem. Ledwo z tego Wiednia się wydostałem. Moim pobożnym życzeniem jest, aby już wreszcie mój okręt odbił do Palestyny. Dzieci mnie oczekują. Mam dobry zawód, jestem lakiernikiem. Nie wiecie z kim macie do czynienia, nie jestem byle kto. Potrzebuje tylko

NA GRUZACH PRZESZŁOŚCI i podwalinach nowego życia

Wykopaliska w Bet-Szearim i nowe osiedla w Bet-Szan

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) KIBUC MERCHAWIA, w styczniu.

Zdawałoby się, że panujący terror w kraju, obok depresji psychicznej wywołanej tragedią losu Żydów w golusie, zniekształcił normalny bieg życia w Erec i zmusił nas Żydów jedynie do tego, by bronić się i biadać. Całkiem inaczej jednak przedstawia się rzeczywistość palestyńska. Szalejący od blisko trzech lat terror arabski, w minimalnej mierze tylko osłabił tętno życia żydowskiego, natomiast w większości wypadków wzmógł energię twórczą i poczucie konieczności nieustąpienia za żadną cenę. Tak też założył jiszuw w ostatnich latach terroru około 40 nowych osiedli, w warunkach i formie nieznanej dotychczas w kolonizacji. W niczym też nie osłabło życie kulturalne w mieście czy też na wsi. Teatry palestyńskie oraz koncerty filharmonii cieszą się nadal olbrzymią frekwencją. Huberman dał swój tradycyjny koncert w Emeku, wprawdzie sprowadzony w asyście naszych gafirów, ale to tylko napełnia go dumą. Instytucje naukowe prowadzą intensywnie swą spokojną pracę. „Żydowskie Towarzystwo Badań archeologicznych“, dokonywa doniosłych odkryć, w okolicy, gdzie niedawno zginęli ludzie skrytobójczo. Sytuacja ekonomiczna, która w pewnym okresie uległa silnemu wstrząsowi, znów satje na zdrowych podstawach i zadaje kłam wszelkim fałszywym proroctwom. Naród odbudowujący swą historię od podstaw, nie może ulegać wpływowi przejściowych zjawisk, choćby nawet tragicznych w swych następstwach.

Na wzgórzu doniosłych odkryć

Zaledwie trzy tygodnie upłynęły, odkąd Żydowskie Towarzystwo Badań archeologicznych wznowiło swą pracę w okolicach Bet-Szearim, a już nadarzyła się nam nielada sposobność zapoznania się, z pierwszymi sukcesami. Pod kierownictwem archeologów Dra B. Meizlera, Bar-Adona i architekta Pinkerfelda, przy współpracy kwucy sąsiedniej „Alonim“ dokonuje się powolnego wydobywania z gruzów starożytnej wielkiej świątyni w historycznym mieście Bet-Szearim w Emeku, obok Nahalal. Miasto to, z początku 3-go wieku po Chr. słynne jako siedziba Synhedrionu i centrum kulturalne, gdzie według przypuszczeń powstała Miszna i Talmud Jerozolimski odkrywa powoli swe tajemnice spod pyłu wieków i zapomnienia.

Odkryta świątynia, jest niezbitym dowodem wielkiej siedziby ludzkiej. Sławna hala świątyni liczy 35 m długości i 15 szerokości. Mogła ona pomieścić ponad dwa tysiące ludzi i jest największą z dotychczas odkrytych i znanych w Palestynie. Trzęsienie ziemi lub pożar jakiemu uległo miasto podczas napadu, obaliły ją w gruzy i od owego czasu nie widać żadnych śladów osiedla ludzkiego, z wyjątkiem ostatnich lat.

Zwiedzający już okiem laika może rozpoznać wyraźnie dolny plan budowy, świetnie zachowane schody, przedsionki i nawy, części kolumn i kapitele ozdobne, wszystko z okresu wpływów hellenistycznych. Tablice marmurowe z napisami greckimi, podłoga marmurowa, mozaiki, gliniane naczynia, oraz różne akcesoria świąteczne, wszystko to przyczyni się niebawem do rekonstrukcji całego gmachu i historii owego czasu. Tu też znaleziono łączność między napisami odkrytymi, a znalezionymi na pisami przed dwoma laty, przy odkryciu słynnych katakumb na sąsiednich wzgórzach. Świat „żywych“ i umarłych tworzy tu więc jedną nić prowadzącą do odgadnięcia historycznej przeszłości.

W państwie umarłych

Pod przewodnictwem Bar-Adona uzbrojeni w lampki elektryczne i niestety też jeszcze w broń palną, udajemy się na zwiedzanie katakumb. Jesteśmy „w sile“ 50-ciu ludzi, połowa kibucu, która skorzystała z zaproszenia, reszta przyjdzie następnym razem. Bar-Adon, dobrze ogólnie znana osobistość, jest dla wielu nowicjuszy niemniej ciekawym obiektem zapoznawczym. Studiował orientalistykę na Uniwersytecie Hebrajskim, w związku z czym spędził wiele lat wśród Beduinów Transjordanii, gdzie badał ich obyczaje oraz uczył się pasterstwa owiec. Swe przeżycia tamtejsze opisał w książce pod pseudonimem „Axir Effendi“. Przez następne lata spotykamy go jako czynnego szomrna, w różnych koloniach, szeroko znanego i cenionego w kołach okolicznych Arabów. Ostatnio Bar Adon zaś pracuje przy tutejszych wykopaliskach.

Katakumby, do których schodzimy, zostały przypadkowo odkryte. Podobnie, jak większość wzgórz w kraju bogata jest w pieczary, tak i ta okolica słynie z nich. Wiele z nich, wielkości okazałej izby, służy pasterzom jako postój dla owiec nocą lub w porze deszczowej. W okolicy tej przebywała kiedyś kwuca żydowskich pasterzy ze swymi stadami. Pewnego dnia dwaj żądni przygód pasterze poczęli zapuszczać się w zakamarki pieczary, poczem rozszerzając małe przejście, dostali się do wielkich komnat gdzie oczom ich przedstawił się niebywały widok. Zawiadomiony o odkryciu Uniwersytet Hebrajski i odpowiednie czynniki, wysłały specjalistów, i po dwuletniej pracy zdołano oczyścić zamulone katakumby. Dotychczas odkryło dziesięć kompleksów, a dziesiątki innych, są już na widoku. Wszystkie wzgórza wapienne, migające zdala swymi pieczarami, są jednym wielkim, wydrążonym cmentarzyskiem. Według przypuszczeń, znajdują się w okolicy tej, setki tysięcy grobów, ułożonych w katakumbach, nie tylko mieszkańców tego miasta, lecz nawet z odległych stron Jerozolimy i innych okolic.

Katakumby te są sztucznie wydrążone ręką ludzką w miękkim marglu. Wejście, w formie ozdobnego portalu, bronione jest ciężkimi, kamiennymi drzwiami, obracającymi się na kamiennych, swego rodzaju zawiasach, a zamknięte kamienną, również swoistego rodzaju zasówką. Na wielu z nich, widać wyraźne ślady z okresu wypraw krzyżowych, kiedy je też gruntownie splądrowano. Napisy i symbole krzyżowców, na ścianach i u wejścia, są wyraźnym dokumentem tego. Wewnątrz w bocznych nawach komnat, znajdują się liczne groby, w wielu z nich odnaleziono jeszcze szkielety. Na ścianach widać świetnie zachowane malowidła symboliczne i płaskorzeźby, oraz wiele napisów, przedstawiających cenną wartość archeologiczną. Tu też odkryto symboliczny wizerunek dawnego okrętu żydowskiego, któryto przyjął i odnowił dzisiejszy nasz związek morski „Zebulun“. Znaleziono też resztki różnych przedmiotów metalowych a nawet złote ozdoby, które uszły uwadze poszukiwaczy skarbów. Zależnie od hierarchii społecznej są też komnaty różnie ozdobione i wyposażone.

Katakumby wywierają na zwiedzających niezatarte wrażenie. Niemniej sama okolica, posiada niebywały urok. Z łagodnych pagórków, pokrytych częściowo odwiecznymi lasami dębowymi i młodymi gajami sosnowymi, gdzie tą porą, tak często spotyka się rzesze dzieci i starszych z koszami pełnymi grzybów jadalnych — roztacza się malowniczy widok, na zachodnią część Emeku. Nieświadomy owej świetnej przeszłości, człowiek, wiedziony zdrowym instynktem, wzniósł w miejscu tym, nowe osiedle. Prawie że na ruinach samej świątyni, lecz celowo zepchnięte na bok, jakby z myślą o przyszłych wykopaliskach wznosi się drobne gospodarstwo rolne, bł. p. Aleksandra Zaida. Tu osiadł on, świetlana postać nowego jiszuwu, po latach znoju i nie przespanych nocach na straży, samotny w kręgu rodziny, zdala od jiszuwu, ufny jedynie w swą wiarę i siłę. Tu też spotkała go śmierć, z rąk czyhających terrorystów arabskich. Towarzysze ze związku „Haszomeru“ którego założycielem był, uczcili jego pamięć, wznosząc w tym uroczym zakątku skromny cmentarz, na którym spoczęły już obok jego zwłok i inni towarzysze, którzy również zginęli na posterunku. Ale nie mniej na dowód swej żywotności, wznieśli naprzeciwko „Pinat Haszomer“ — kącik Szomrów — miejsce wypoczynku i rekonwalescencji dla strudzonych pracą i strażą, swych członków. Świetny bowiem klimat i uroczy krajobraz, bezsprzecznie działają tu uzdrawiająco: Samo wzgórze, otoczone wieńcem, nowych osiedli żydowskich jak Kfar Jehoszua, Sde Jakow“ i najmłodszy moszaw Bet-Szearim, jest zaczątkiem odnowienia historii, przeciętej pasmem dziesiątek wieków bezczynności.

Nie czas na słowa

I znów nowa cegiełka, pod wielki gmach odbudowy kraju. Korzystamy z zaproszenia, wysłania kilku ludzi, do pomocy, przy budowie nowego osiedla kibucu Mesilot. Kibuc Haszomer Hacair Mesilot zjednoczony z dwóch grup szomrów — polskiej i bułgarskiej, osiągnął wreszcie po wielu latach borykania się, „kolejkę“ swego osiedlenia. Na wschód od Tel-Amal, w dolinie żyznej Bet-Szanu, powstało w przeciągu jednego dnia nowe osiedle żydowskie na gruntach Keren Kajemet. Tym samym, zbliża się liczba osiedli, wybudowanych w ostatnich latach rozruchów, tę samą formą i metodą prawie, do cyfry czterdziestu. Kibuc Mesilot jest właściwie spadkobiercą pierwszych murów obronnych i wieży obserwacyjnej Tel - Amalu, które posłużyły za wzór dla wszystkich osiedli, powstałych później w okresie rozruchów.

Po kilku dniach i nocach, gorączkowej pracy przygotowawczej, nadszedł słoneczny poranek, w którym ruszyła karawana samochodów ciężarowych i traktorów, objuczona crifami (barakami), złożonymi częściami murów obronnych, wieżą obserwacyjną, zasiekami dru

---

sto lirów na te kilka dni, aż okręt ruszy. U mnie sto lirów, to powietrze, jak tylko będę w Erec, to wam odeślę. A jaki dom prowadziłem! Co za gospodarstwo u mnie było! Sto lirów na trzy dni, zanim okręt mój odjedzie.

Nie upłynęło pięć minut i gospodarze i „gabuim“ i służba, wszyscy dowiedzieli się brutalnej prawdy. Szames obrzucił pogardliwym wzrokiem fałszywego delegata. Jego miejsce u „szczytu“ stołu zająłem ja. Zamiast obiadu — dostał charytatywną zupkę. Jego rzeczy natychmiast przeniesiono z „Lido“ do domu noclegowego. Żadnych lirów nie dostanie — oświadczono mu kategorycznie. Uśmiech na ustach ponurego gospodarza zamarł.

On biedny w niczem nie był winien. Bo cóż mógł za to, że nie jest delegatem z Mandżukuo. Biedny nie wiedział co się z nim wyprawia. Czułem, że myśli nad dziwną zmianą swego losu i nie może tej zagadki rozwiązać. Jadł mechanicznie swą zupę, myślał przy tym intensywnie. Nagle uśmiechnął się i od tego uśmiechu jego oblicze się rozjaśniło. Po skończonym obiedzie szukał sposobności zetknięcia się ze mną. Złapał mnie w ogródku. Poprawił swoje rogowe okulary, otarł swą spoconą twarz.

— Dziwni są ci Żydzi włoscy. Są tak długo gościnni i serdeczni, jak długo gość nie myśli o odjeździe. Jak się im to mówi, że się ich zamierza opuścić wpadają, że tak powiem — w szał. Dziwni ludzie. Niech im pan wytłumaczy, że mój okręt odbija za trzy dni. Ale nic ważnego. Nie spieszy mi się specjalnie. Nie muszę jechać tym. Pojadę następnym...

tów kolczastych i dziesiątek ludzi, by położyć podwaliny pod nowe gospodarstwo, na własnej ziemi. Niczym za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, podnosiły się magiczną siłą prawie, na nagim terenie, domy okolone, murem obronnym, odgrodzone gęstymi zasiekami kolczastymi od świata... przestępstw. Przy hucznych okrzykach, stanęła owa, historycznej wartości, (pierwsza w historii kolonizacji) wieża obserwacyjna, dokumentując z dumą pustkowiu, że nadszedł kres bezczynności. Za tym murem obronnym obwarowuje się kibuc i zabezpieczy przed zdradziecką kulą, stąd też ruszy dniem, na podbój odwiecznych ugorów i zabójczych bagien. Prawie że taką samą siłą magiczną, wzrosną szybko wokoło zasieków mieszkalne domy, obory, ogrody i plantacje, poczym zostanie zniesiona, zbyteczna już warowna twierdza.

Na chwilę ustaje stuk młotów i łopat, trzeba bowiem uroczyście poświęcić nowe miejsce. Z narzędziami w ręku i ze świeżym potem jeszcze na czole, skupiają się wszyscy wokół wieży. Na odległych punktach strategicznych, bacznie pilnują straże. Członek kibucu odczytuje „Megilat aliję". „W chwili, gdy w golusie padają mury obronne wolności i prawa Żydów, wznosimy nowy mur, przez którego wyłomy stworzymy nową wolność i lepsze jutro". Słowa padają jak gromy, na nagie skały sterczące go Gilboa. „Głęboko wstrząśnięci losem naszych braci, pomni jesteśmy naszej misji".

Przewodniczący Waad Leumi, Ben-Cwi, wita najmłodszą, przed chwilą urodzoną córkę „kneset Jisrael". Wskazując na pobliskie góry Transjordanii, przypomina mówca symboliczną spójnię i pomoc wzajemną między pierwszymi szczepami żydowskimi, osiadłymi w Transjordanii, a tymi, które dopiero osiedlić się miały. I my dziś nie zadowolimy się tym, żeśmy sobie byt zapewnili, jak długo reszta żydostwa sobie swego bytu na tej ziemi nie zabezpieczy. Jeszcze kilka życzeń i powitań różnych przedstawicieli — i znów zawrzała praca, gdyż nie czas na słowa. Setki ruchliwych rąk, w rytmie i harmonijnej twórczości, kończy dzieło dnia. W tej chwili, zamilkła różnica poglądów, zapomniano o tarciach, Kibuc Arci, Kibuc Meuchad, Akiba, Hanoar, Hapoel Hamizrachi — wszyscy jak jeden mąż, stanęli do czynu.

Na wyższym szczeblu

O nie całe dwa km. stąd na zapleczu już niby, wznosi się pięknie rozbudowane osiedle kibucu Tel-Amal. Zaledwie dwa lata upłynęły od chwili, gdy za tym samym murem osiedli w podobnych warunkach. Dziś zdołali już rozbić warowne mury, wyjść „na wolność" i wznieść trwałe osiedle. Trudno uwierzyć własnym oczom. Dwa rzędy domów mieszkalnych, dziedziniec, obory, kurniki, plantacje, błyszczące tafle stawów, rojne od tucznych ryb, — nowa, świetnie zapowiadająca się gałęź hodowli w gospodarce żydowskiej, — jest pełnym wyrazem sukcesu. W kraju tym zamieniają się dni na miesiące, a dekady na lata, — tak intensywnie upływa tu życie. Lecz baczne oko nie pominie też owego cichego zakątka, wśród szumiących palm, nad brzegiem uroczego potoku. Cztery groby wyrosły tu już, legły w nich cztery przerwane pasma życia, w okresie najradośniejszej twórczości i młodości. A w domu pozostały dzieci, które już nigdy nie zaznają miłości ojcowskiej. Tu oto padli od zbrodniczej kuli, u stóp pagórka, wśród moczarów, których rząd nie pozwalał dotychczas osuszyć. I ten sukces musieli okupić swą niewinną krwią.

W chwili, gdy Herbert Samuel, pierwszy były Wysoki Komisarz Palestyny, broni z trybuny izby lordów swej nieszczęsnej dawnej polityki, powstają w dolinie Bet-Szan osiedla żydowskie na gruntach państwowych, które on „wspaniałomyślnie" ofiarował beduinom, a których oni się dziś pozbywają na rzecz Żydów, nie mając co z nimi począć. Tak przybywa osiedle za osiedlem, które jak ogniwo w łańcuchu, wzmacnia więź i spójnię jiszuwu. A nowy kwisz budujący się z funduszów żydowskich od Bet-Alfy aż po Tirat-Cwi, na rubieży, wzmocni też i fizycznie ową więź duchową.

Zaległa pierwsza noc na nowej placówce. Na wieży strażniczej zabłysło nowe światło. Pierwszy raz przedarł snop światła reflektoru ciemności nocy i czeluści górskie,, szybko poszukał swych towarzyszy na horyzoncie i zespolił się w jeden, nieskończony płomień.

JAKUB FLEISCHER



Wtorek, 24 stycznia

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Czy wiecie o soli, która nie pochodzi z kopalni", pogad. Haliny Gołąbówny dla dzieci starszych; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja poludulowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Wzajemna pomoc n zwierząt" — pogadanka dla młodzieży w oprac. St. Kubickiego; 15.15 „Czy wiecie, że..." w oprac. dr Jana Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa, w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.30 Do tańca gra Mała orkiestra PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 17.20 Maszyny parowe, pogadanka Fel. Burdeckiego; 17.30 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 118 IV-ta audycja z cyklu skrzypcowe sonaty W. A. Mozarta. Wykonawcy: Stan. Mikuszewski (skrz.), A. Kopyciński (fort.); 18.30 Audycja dla robotników; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra Rozgł. poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego, Lud. Budziński (organy Wurlitzera), Adam Raczkowski (ten.) i Marian Saner (akomp.); 20.35 Dziennik wieczorny, wiad. meteorologiczne i sportowe, Nasz program na jutro; 21—20.05 „Mazepa" — tragedia muzyczny w 4-ch aktach w/g tragedii Juliusza Słowackiego. Słowa M. Radziszewskiego, muzyka A. Mincheimera. — Rzecz dzieje się w XVII. wieku na zamku wojewody, orkiestra symf. i chór PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. Wykonawcy: K. Czekotowski, Al. Michałowski, H. Lipowska, W. Myszkowski, H. Zachertówna, J. Popławski, Wł. Boży i T. Łuczaj; w przerwie o godz. 22 odczyt z Warszawy; 23.05 Lokalne informacje; 23.10—23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA, 6.30 Audycja poranna; 15.15 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.15 p Kraków; 23.15 Wiadom. z Polski w jęz. niem. 23.25 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 Wiadom. gospod. lokalne; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 „Swaczyna u Dorotki" — aud. dla dzieci; 14.55 Wiad. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 15.15 „Gawęda o literaturze" prof. Jesionowski; 15.30 p. Kraków; 18 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos"; 18.15 Płyty; 18.30—23.15 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14.30 Poradnik rodzicielski; 14.45 Wiadom. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 15.15 „Nowości radiotechniczne"; 15.30 p. Kraków; 18 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Rezerwa; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30—23.15 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.30 p. Kraków; 18 O muzyce i muzykach; 18.30—23.15 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik połud. (po hebrajsku); 12.40 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po algielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty. kącik młodzieży angielskiej; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: „Ludzie myśli i czynu" — kącik akademicki pod kierownictwem F. Torowlina; 18.45 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku), giełda owoców cytrusowych; 19 „O problemach bandin palestyskiego" — pogadanka z ramienia Zjednoczenia żydowskich kupców w Palestynie, wygłosi G. Sodomski; 19.10 Koncert zespołu studia, w programie utwory Mozarta: Wstęp do uwertury „Judyta i Holofornes". Druga część koncertu poświęcona twórczości Haendla (transmisja z Jerozolimy). 20.15 Komunikat meteor., dziennik wieczorny i giełda owoców cytrusowych (po angielsku); 20.30 Muzyka filmowa z płyt; 21 Koniec programu.

* * *

18 DROITWICH: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: Audycja dla dzieci. PRAGA II.: Muzyka kameralna. RYGA: Muzyka łotewska. RADIO PARIS: 18.15 Recital fortepian. Angeliki Morales.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Szkocka muzyka taneczna. MONTE CENERI: Koncert ork. mandolinistów. RADIO PARIS: 19.15 Sonaty francuskie od Leclair'a do Milhaud'a. RADIO ROMANIA: 19.20 Koncert chóru „Carmen". PRAGA: 19.25 Koncert chóru dziecięcego. SZTOKHOLM 19.30 Muzyka jazzowa. BUDAPESZT: „Gioconda" — opera Ponchiellego.

20 LUBLANA: Koncert kwintetu wokalnego. PRAGA: „Od bajki do bajki" — koncert. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. MEDIOLAN: 20.30 Muzyka rozrywkowa. PARIS PTT: Recital skrzypcowy. LONDYN REG.: „Dla ciebie pani" — aud. słowno-muz. dla kobiet. KOWNO: 20.40 Program rozrywkowy. REROMÜNSTER: „Jaś i Małgosia" — baśń muzyczna Humperdincka

21 BRUKSELA FLAM.: Radiokabaret. BRUKSELA FRANC.: „Z życia kardynała Mercier" — audycja słowno-muz. FLORENCJA: Koncert muzyki operowej. LILLE: Koncert popularny. LONDYN REG.: Utwory fortep. Mendelsohna. MEDIOLAN: „Otello" — opera Verdiego. RENNES: Muzyka kameralna. RZYM: „Ostatni lord" — sztuka Faleny. LUKSEMBURG: Muzyka lekka HILVERSUM I: 20.10 Program rozrywkowy. KOPENHAGA: Radiobal. PRAGA: Teatr marionetek", wesołe wspomnienia. RYGA: 21.15 Koncert popularny. STRASBURG: Muzyka lekka. POSTE PARISIEN: 21.20 „Na wesołej fali". PARIS PTT.: 21.30 „Wesoła królowa" operetka Cuvilliera. WIEŻA EIFFLA: Koncert symfoniczny.

22 KOWNO: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: „Wesele w Wenecji" — słuchowisko muz. SOFIA: Muzyka taneczna. STRASBURG: Sonata Appassionata Beethovena. POSTE PARISIEN: 22.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów. OSLO: 22.15 Kwartet fort. es-dur Beethovena. RZYM: Recital skrzypcowy Ryszarda Odnoposowa. SZTOKHOLM: Koncert solistów. BRUKSELA FRANC.: 22.30 Koncert Mozartowski. TULUZA: Melodie argentyńskie.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. DROITWICH: „Pieśń nad pieśniami" — aud. muz.; PRAGA II: Koncert wieczorny; BRUKSELA FRANC.: 23.10 Koncert życzeń. BUDAPESZT: 23.15 Muzyka cygańska; KOPENHAGA: Muzyka rozrywkowa. RADIO PARIS: Muzyka kameralna. RZYM: Muzyka taneczna.

Zamówienia eksportowe z klauzulą
że równość obywateli nie będzie naruszona

Praga 23. 1. ŻAT. Jak donosi „Prager Börsen-Kurier", ostatnio zawarto większe tranzakcje eksportowe z szeregiem firm zagranicznych. Zamówienia zawierają jednak klauzule, że tranzakcje są ważne tylko w wypadku, jeśli równość prawna wszystkich obywateli w Czechosłowacji nie będzie naruszona.

Poza tym firmy zagraniczne zastrzegają się, aby zamawiane towary nie były wyprodukowane z niemieckich lub austriackich surowców.

Antyniemiecka akcja bojkotowa w Anglii

Londyn 23. 1. ŻAT. Z szeregu miast w Anglii, Szkocji i Walii nadchodzą wiadomości o wzmożonej antyniemieckiej akcji bojkotowej. Organizatorzy akcji stwierdzają, że w Szkocji bojkot towarów niemieckich będzie wkrótce zrealizowany w 100 proc. W Londynie utworzono specjalne biuro doradcze w sprawach zastąpienia importowanych z Niemiec towarów wyrobami z innych krajów. Tą drogą zdołano zmniejszyć import z Niemiec o 2 miliony funtów, zaś szereg wyrobów importowanych produkuje się obecnie w samej Anglii.

Znany bankier sir Leonard Franklin wystąpił w „Manchester Guardian" z apelem o zaostrzenie bojkotu towarów niemieckich.

Dwu tysiącom uchodźców niemieckich zezwolono przybyć do Szwecji

Sztokholm 23. 1. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu parlamentu szwedzkiego minister sprawiedliwości Westman w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że w okresie ostatnich dwóch miesięcy 2 tysiące uchodźców uzyskało zezwolenie na przyjazd do Szwecji, co stanowi przeciętnie 30 osób dziennie. Przeważnie są to Żydzi niemieccy. Chodzi głównie o ludzi starszych, rodziców Żydów niemieckich przebywających już w Szwecji lub o osoby, które tylko na czas krótki przybywają do Szwecji.

Jak się dowiaduje korespondent ŻAT, połowa tej liczby przybywa do Szwecji za pośrednictwem gminy żydowskiej w Sztokholmie. Uchodźcy ci składają się z 200 ludzi starszych, 450 dzieci i blisko 300 chaluców. Wielu z nich nie mogło jeszcze przybyć do Szwecji wobec konieczności załatwienia różnych formalności w Niemczech.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Doniosła uchwała Rady Ministrów

Koniec przywilejów podatkowych dla przedsiębiorstw państwowych

i przedsiębiorstw o kapitale mieszanym

Donieśliśmy już o doniosłej uchwale Rady Ministrów normującej zasady działalności gospodarczej państwa. Uchwała ta ustala zasady nadzoru nad tworzeniem, działalnością i likwidacją przedsiębiorstw państwowych i tzw. przedsiębiorstw mieszanych. Podlegać jej będą nie tylko przedsiębiorstwa bądź udziały w przedsiębiorstwach, nabywane z funduszów skarbu państwa, lecz również wszystkie przedsiębiorstwa i udziały w przedsiębiorstwach pośrednio będące własnością skarbu państwa, jako nabyte z funduszów banków, monopolów, przedsiębiorstw, instytucyj państwowych itd. Uchwała nie dotyczy jedynie tych przedsiębiorstw państwowych, których byt prawny opiera się na specjalnych ustawach, oraz wszelkich przedsiębiorstw bankowych i ubezpieczeniowych, których tworzenie, działalność i likwidacja unormowane są odrębnymi aktami ustawodawczymi.

Tworzenie nowych przedsiębiorstw oraz nabywanie gestyjnych udziałów w przedsiębiorstwach będzie musiało być poprzedzone w przyszłości uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministr. Również uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów wymagają tworzenia nowych jednostek produkcyjnych przez państwowe przedsiębiorstwa skomercjalizowane.

Co się tyczy nadzoru nad działalnością przedsiębiorstw, uchwała Rady Ministrów ściśle określa zakres kompetencji właściwego ministra, któremu dane przedsiębiorstwo podlega, oraz ministra przemysłu i handlu i ministra skarbu. Na podstawie wykazu istniejących przedsiębiorstw skomercjalizowanych i mieszanych, ustalona zostanie właściwość ministrów w stosunku do tych przedsiębiorstw. Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa skomercjalizowane, uchwała Rady Ministrów zawiera ważną precyzję, że w sprawach związanych z uruchomieniem nowych działów produkcji właściwy minister, nadzorujący przedsiębiorstwo, działa w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, jeżeli produkcja przedsiębiorstwa skomercjalizowanego zaspokajać ma potrzeby rynku. Również jeśli chodzi o uruchomienie nowych działów produkcji i związanych z tym inwestycyj w przedsiębiorstwach mieszanych właściwi ministrowie nadzorujący, porozumiewać się będą z ministrem przemysłu i handlu. W ten sposób uchwała Rady Ministrów realizuje zasadę skoncentrowania w rękach min. przemysłu i handlu zasadniczej gestii we wszelkich sprawach związanych z rozszerzeniem produkcji przedsiębiorstw skomercjalizowanych i mieszanych, jeśli produkcja ta miałaby być uruchomiona na zaspokojenie potrzeb rynku i konkurować w ten sposób z produkcją warsztatów prywatnych.

Podobnie w ręce min. skarbu uchwała oddaje zasadniczy nadzór nad działalnością finansową przedsiębiorstw, postanawiając, że w sprawach finansowych, a w szczególności w sprawach dotyczących zatwierdzenia bilansu i rachunku strat i zysków, podziału zysków, zmiany statutu, zbycia bądź wydzierżawienia przedsiębiorstw, emisji obligacji itp. właściwy minister nadzorujący dane przedsiębiorstwo działa w porozumieniu z ministrem skarbu.

Wśród zasad normujących nadzór nad działalnością przedsiębiorstw skomercjalizowanych i mieszanych zasługuje również na uwagę postanowienie, że przedsiębiorstwa te mogą uczestniczyć w porozumieniach gospodarczych wytwórców jedynie z zachowaniem zasadniczych wytycznych, ustalonych przez ministra przemysłu i handlu, który corocznie przedstawiać będzie Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów sprawozdanie, ze stanu uczestnictwa przedsiębiorstw w tych porozumieniach.

Bardzo ważnym następnie jest postanowienie, przewidujące stałe oprocentowanie na rzecz Skarbu Państwa z tytułu użytkowania przez przedsiębiorstwa skomercjalizowane kapitału skarbowego w wysokości do 2 proc. rocznie. Przedsiębiorstwa skomercjalizowane należące do właściwości Ministra Spraw Wojskowych będą uiszczać powyższe oprocentowanie na Fundusz Obrony Narodowej wzgl. Fundusz Obrony Morskiej.

Co się tyczy wydatków inwestycyjnych państwowych przedsiębiorstw skomercjalizowanych nie będą one mogły w przyszłości przekraczać 50 proc. zysku brutto osiągniętego w poprzednim okresie sprawozdawczym. Dotychczas można było przeznaczać na inwestycje 50 proc. nie osiąganego zysku, lecz zysku preliminowanego. Zmiana obowiązującej dotychczas zasady stworzy pewnego rodzaju hamulec dla nadmiernej i nieuzasadnionej gospodarczym i finansowym stanem przedsiębiorstwa działalności inwestycyjnej.

Wreszcie uchwała Rady Ministrów w odniesieniu do przedsiębiorstw nie wydzielonych z administracji państwowej produkujących na rynek, przewiduje obciążenie podatkowe obrotu tych przedsiębiorstw na równi z opodatkowaniem obrotu towarów w przedsiębiorstwach opartych na kapitale prywatnym.

W dziale postanowień dotyczących zasad likwidacji przedsiębiorstw uchwała daje upoważnienie ministrowi skarbu do sprzedaży w ręce prywatne udziałów skarbu państwa w przedsiębiorstwach, których zachowanie we własności skarbu uznane będzie za zbędne. Minister Skarbu przedstawiać będzie Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów corocznie sprawozdanie o kapitale skarbu państwa ulokowanym w przedsiębiorstwach mieszanych wraz z zamierzeniami co do sprzedaży udziałów.

Przy sprzedaży udziałów dopuszczalna będzie zapłata papierami państwowymi według wskazówek Ministra Skarbu lub w drodze zamiany na obiekty nieruchome. W razie spłaty gotówką lub papierami dopuszczalne będą bonifikaty.

W ciągu najbliższych tygodni ustalony zostanie wykaz przedsiębiorstw mieszanych, w których udział skarbu państwa ma być zachowany oraz przedsiębiorstw, w których zachowanie własności skarbu państwa uznane zostanie za zbędne.

Opracowany również zostanie projekt ustawy zmieniającej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1927 r. o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych w celu wprowadzenia do tego rozporządzenia zmian zgodnie z zasadami uchwały.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

Spokojny nastrój na rynku akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych panował w tygodniu ubiegłym nastrój spokojny przy małych obrotach. Przeważała tendencja słaba, jednakże kursy nie wykazywały tak dużych wahań, jak w poprzednim tygodniu bezpośrednio po wiadomości o niepomyślnych wynikach wizyty premiera Chamberlaina i ministra Halifaxa w Rzymie. W okresie sprawozdawczym giełdy przeszły na ogół już nad tą wizytą do porządku dziennego oceniając obecną sytuację międzynarodową korzystniej.

Giełda nowojorska rozpoczęła tydzień zwyżką kursów przodujących papierów. Najbardziej podniosły się akcje stalowe ze względu na wzrost stanu zatrudnienia w zakładach żelazno - stalowych. Poszukiwane były również akcje naftowe, kauczukowe, samochodowe i fabryk samolotów. W środku tygodnia nastąpiło lekkie osłabienie przy zmniejszeniu się obrotów, na ogół jednak nastrój był dość ożywiony.

Kursy pożyczek polskich uległy przeważnie zniżce. W dniu 20 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 13 bm): 8 % Poż. Dillona 34.75 (35.12½), 7% Poż. Stabilizacyjna 45.00 (45.00), 6% Poż. Dolarowa 34.00 (33.37½), 7% Poż. m. Warszawy 31.12½ (31.00), 7% Poż. Śląska 30.00 (31.00).

Na giełdzie londyńskiej obroty były małe. Tydzień rozpoczął się zwyżką papierów państwowych, jednakże już pod koniec pierwszego zebrania zaznaczyło się ogólne osłabienie, które objęło zarówno akcje jak i papiery o stałym oprocentowaniu. W czwartek tendencja znowu się wzmocniła. Większą zwyżkę osiągnęły akcje przemysłu ciężkiego i fabryk samolotów.

Na giełdzie paryskiej zanotowano na początku tygodnia większą zwyżkę, wywołaną głównie pomyślnymi wiadomościami z Wall Street i korzystniejszą oceną międzynarodowej sytuacji politycznej. We wtorek nastąpiło jednak osłabienie tendencji, a następne dni przeszły pod znakiem nastrojów niejednolitych. W Zurychu przeważał nastrój mocniejszy ze względu na pomyślniejszą ocenę sytuacji politycznej, w **Amsterdamie** przeważnie obroty były małe, a kursy słabe, w **Berlinie** ilość transakcyj była mała, kursy na ogół utrzymane, w **Wiedniu** i **Budapeszcie** panowała tendencja mocniejsza przy żywszych obrotach.

Na giełdzie warszawskiej zaznaczyło się zwłaszcza w drugiej połowie tygodnia większe ożywienie. Notowano (pierwsza cyfra z 14, druga z 21 bm.): **akcje**: Bank Polski 134.00—133.00, Bank Zachodni 43.00—45.50, Bank Handlowy 59.00—60.00, Cukier 34.00—35.50, Węgiel 33.50—34.25, Ostrowiec 66.25—67.75, Starachowice 47.75—51.00, Lilpop 93.00—92.50, Modrzejów 18.75—18.75, Żyrardów 61.50—61.50, Haberbusch 61.50—62.00; **papiery procentowe**: 3% Prem. Poż. Inwest. I em. 85.00 86.50, II em. 85.00—86.50, serie II em. 92.50—92.75, 4% Poż. Konsol. 66.25—66.75, 4½ % Wewn. 65.75 —65.63, 5% Poż. Konwers. 69.25—69.25, 4½ % L. Z. Ziemskie 64.50—64.25, 5%' m. Warszawy z 1933 r. 74.00—74.00, z 1936 r. 73.00—73.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 13, druga z 20 bm): Amsterdam 288.35—287.70, Bruksela 89.60, Londyn 24.76—24.81, Nowy Jork, czek 5.29½, kabel 5.29 7/8, Oslo 124.50—124.65, Paryż 13.97—14.01, Praga 18.05—18.11. Zurych 119.80—119.55.

A. Z. W.

Dodatkowe kontyngenty przywozowe dla Polski we Francji

Oprócz normalnych kontyngentów przywozowych z Polski do Francji, rozdzielanych kwartalnie, przyznała Francja eksportowi polskiemu kontyngenty dodatkowe na rok 1939. Obejmują one: wyroby cukiernicze, klej kostny i skórny, tkaniny wełniane odzieżowe, odzież gotową z tkanin innych, niż jedwabne — męską i kobiecą, gremple, maszyny włókiennicze, samoprząśnice wózkowe, maszyny przędzalnicze i inne, aparaty radiowe z podziałem na aparaty i części, po 50 gramów i wyżej, oraz części poniżej 50 gramów, meble gięte, płyty do patefonów w języku polskim i żydowskim, i stożki kapeluszowe wełniane. Równocześnie zawieszone zostało we Francji stosowanie ograniczeń importowych w zakresie części siedzeń i mebli innych, niż meble gięte.

Znaczne pogorszenie rumuńskiego bilansu handlowego

Według prowizorycznych obliczeń wywóz z Rumunii w 1938 r. osiągnął wartość 21.712 miln. lei, a przywóz 18.128 miln. lei. Saldo aktywne wynosi przeto tylko 3.584 miln. lei, gdy w roku 1937 osiągnęło 13.069 miln. lei. Wynika z tego, że saldo aktywne zredukowane zostało o blisko 10 miliardów lei. Tłumaczy się to głównie spadkiem eksportu rolnego i nafty, a to wskutek mniejszych zbiorów niektórych gatunków zbóż, zwłaszcza kukurydzy, jakoteż wskutek spadku wydobycia ropy naftowej i mniejszej produkcji przetworów naftowych.

Stu agentów sprzedawało 20 dolarówek

„Bank“ Dziekanowskiego i tow. założono w restauracji „Pod Ratuszem“

KRAKÓW, 24 stycznia

Proces Karola Dziekanowskiego i tow. wchodzi obecnie w nową fazę. Długa lista osób, które zostały oszukane pod pozorem znalezienia im posad, jest już na wyczerpaniu. Obecnie sąd przystąpił do przesłuchania dalszej grupy świadków powołanych w związku z oszukańczym bankiem, będącym przedmiotem oskarżenia.

I zeznania tej rupy świadków obfitują w pikantne szczególiki jak np. fakt, że zgromadzenie konstytuujące banku odbyło się... w restauracji, a kapitał banku stanowiło 20 dolarówek, których sprzedażą zajętych było stu agentów.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przeciw Dziekanowskiemu i tow. zeznaje

prof. dr. Emil Godlewski

(lat 63), za zgodą stron bez przysięgi.

Przew.: Czy pan dziekan zna osk. Dziekanowskiego?

— Poznałem go w roku 1932 lub 1933. Pewnego razu pani Dominiak zwróciła się do mnie abym przyjął płk. Dziekanowskiego. Chociaż i bez tego przyjąłbym pułkownika W. P. Nazajutrz przyszedł do mnie płk. Dziekanowski i prosił abym ja, jako członek komisji przyjmującej studentów medycyny, pomógł do przyjęcia studenta Hammera, który zbliżył się do jego rodziny, ma się ożenić z jego krewną i przechrzcić.

— Gdy usłyszałem nazwisko, powiedziałem, że muszę tę sprawę zbadać w dziekanacie. Nazajutrz okazało się, że jest sprawa nieczysta, gdyż pan Hammer należał do studentów, przyjętych nielegalnie przez sekretarza Kippera. To też gdy zobaczyłem później pana Dziekanowskiego, powiedziałem mu, że to się nie da zrobić, gdyż jak się przyjmie jednego, to się będzie musiało później przyjąć innych z tych relegowanych.

W jakiś czas później płk. Dziekanowski spotkał mnie w ministerstwie w Warszawie. Wtedy znów się w tej sprawie do mnie zwrócił, ale oświadczyłem, że to jest bez szans.

— Zeznał pan dziekan w śledztwie, że wiele osób zwracało się do pana dziekana w tej sprawie. — Owszem, zwracało się wiele osób, ale ja ich nazwisk nie pamiętam.

Sędzia dr Stępniowski: Czy oświadczył pan dziekan, że przyjęcie w tym roku jest niemożliwe, a na przyszły rok „także wątpię“?

— Nie. Powiedziałem odrazu, że to jest wykluczone.

Obr. dr Schoenwetter: Czy pan profesor przypomina sobie rozmowę z młodym Hammerem?

— Nie pamiętam, aczkolwiek jest możliwe, że z nim rozmawiałem.

— A czy przyjąłby pan dziekan Hammera, gdyby nie poprzednia interwencja Dziekanowskiego.

— Tak. Ja często przyjmuję młodzież.

— Czy Dziekanowski wykazywał zdziwienie, gdy usłyszał, że Hammer jest na tej liście?

— Nie.

W dalszym ciągu zeznaje

nadkomisarz Stanisław Pollak

naczelnik Wydziału Śledczego w Łodzi, dawniej w Krakowie.

Świadek stwierdza, że pewnego razu dowiedział się od osk. Spitza poufnie, że Dziekanowski wziął pieniądze od Wydry za ułaskawienie.

Obr. dr Schoenwetter: Co skierowało Spitza do tego rodzaju informacji?

— Spitz nieraz udzielał mi informacji.

W dalszym ciągu zeznaje świadek

Efroim Ratz,

Świadek przedstawia przbieg starań o zezwolenie na przywóz papieru. Dziekanowski w toku starań zażądał kwoty 3 — 4.000 zł. Pieniądze te wręczył świadek Ehrlichowi, za zgodą Dziekanowskiego.

Przew.: Czy przedtem wpłacił pan jeszcze jakieś pieniądze? — Kilkaset złotych, ale nie pamiętam komu. Przy wręczeniu pieniędzy Dziekanowski powiedział, że sprawa jest załatwiona i musi potrwać 1 — 2 dni.

Po jakimś czasie świadek przekonał się, że padł ofiarą oszustwa i zaczął domagać się zwrotu pieniędzy. Odbył się sąd polubowny, który orzekł, że Dziekanowski ma oddać 3.800 zł.

— Ile pan otrzymał z tych 3.800 zł.? — Nic

— Tutaj jest w aktach, że pan stracił ogółem 8000 zł. Czy to jest już łącznie z pańskimi kosztami — Tak

— Czy nie mówiono panu, aby pan nie dochodził tych pieniędzy, gdyż to będzie lepiej dla pana? — Nie przypominam sobie.

Przewodniczący odczytuje zeznania świadka ze śledztwa, gdzie świadek stwierdził, iż Dziekanowski radził mu, aby tych pieniędzy nie dochodził sądownie, gdyż może się narazić na nieprzyjemności“

Świadek: Jeśli tak zeznałem, to tak było, to już jest tyle lat, że ja nie pamiętam obecnie

— Tu w aktach jest powiedziane, że w razie załatwienia tej sprawy otrzymają pośrednicy 150.000 zł. Na czym polegał ten interes?

— Chodziło o przyspieszenie załatwienia pozwolenia na przywóz

— Jakie warunki postawił Dziekanowski?

— Zażądał małe honorarium.

— Co to znaczy „małe honorarium“?

— Jakieś 3—4.000 zł.

Oskarżony Dziekanowski składa w tej sprawie wyjaśnienie, twierdząc, że chodziło tutaj nie o „honorarium“ ale o pewną kwotę na wydatki.

Przew.: Czy pańskie wydatki mogły wynieść 4.000 zł.? — Skądże!

— Czy w takim razie Ehrlich przywłaszczył sobie te pieniądze? — Tego nie wiem.

— Panie Ehrlich, co pan zrobił z tymi pieniądzmi? — Dałem je panu pułkownikowi. Ja nawet wydatki moje pokrywałem z własnej kieszeni, gdyż liczyłem się z tym, że jak sprawa będzie załatwiona, to pan Ratz mi to zwróci.

Świadek dostał „faktorne“

Świadek Jan Małecki dowiedział się od Spitza, że jest wolna posada, która musi kosztować 1.000 zł. Świadek nie miał takiej kwoty. Od świadka dowiedział się o tym jego znajomy Majka, który reflektował na to i zainteresował się tą sprawą. Małecki i Majka udali się do sklepu Baldingera, gdzie omówiona sprawę i Majka dał 100 zł. zadatku. W jakiś czas później znów udali się do sklepu Baldingera, gdzie spotkali się z mjr. Siessem. Podobno Majka zapłacił około 1.000 zł., ale posady nie dostał. Później mjr. Siess zwrócił Majce te pieniądze.

Przew.: A pan coś dostał z tych pieniędzy? — 50 zł.

— A zwócił pan te pieniądze? — Nie, bo Majka dostał całe pieniądze z powrotem.

— Z jakiej okazji dostał pan te pieniądze?

— To było „faktorne“.

Następny z kolei zeznaje świadek

Leopold Margulies,

kupiec. Z Ehrlichem świadek zetknął się przed 8 laty. Wówczas była mowa o przyspieszeniu uzyskania zezwolenia na przywóz biżuterii. Ehlich dostał 60—70 zł. na koszty podróży, ale sprawy nie załatwił. Innych oskarżonych świadek nie zna.

Świadek Józef Majka zeznaje o swych staraniach w sprawie uzyskania posady, podając szczegóły znane już z zeznań świadka Małeckiego. Całą kwotę 800 zł., wypłaconą na uzyskanie posady, zwrócił świadkowi w ratach mjr. Siess. Świadek stracił tylko koszta 16 jazd z Limanowej do Krakowa.

Na te same okoliczności powołany został świadek Karol Małysz, przedstawiając identyczne szczegóły co poprzedni dwaj świadkowie. W toku tych starań o posadę świadek słyszał rozmowy, prowadzone przez aferzystów, w których była mowa

o transakcji bankowej na kwotę pół miliona złotych.

Chodziło oczywiście o to, aby wyrobić u ludzi opinię o wielkich interesach i majątkach aferzystów.

Świadek Stanisław Macuda należał również do grona starających się o posadę za pośrednictwem aferzystów. Przyrzeczono mu posadę w P. Z. U. za 1.200 zł. Po złożeniu pieniędzy świadek miał być przedstawionym majorowi i pułkownikowi. Ponieważ świadek nie miał tej kwoty, ofiarowano mu za 600 zł. posadę woźnego w Warszawie. Świadek jednak i tej kwoty nie złożył i nie mówił więcej z aferzystami.

Świadek Bronisław Gołębiowski, ogrodnik z Prokocimia czynił starania o posadę ogrodnika. Starania czynił za pośrednictwem Spitza i Ehrlicha. Posadę miał dostać w Miechowie za 300 zł. Świadek pojechał na rowerze do Miechowa i tam dowiediał się od znajomego, że

nie ma mowy o żadnej posadzie.

Wobec tego pieniędzy nie dał i posady nie otrzymał.

Przew.: Miał pan zaufanie do Ehrlicha?

— Nie.

Przew.: Panie Dziekanowski, tutaj są świadkowie, ludzie prości, którzy nie mieli zaufania do Ehrlicha. Jak pan to wytłumaczy że pan darzył Ehrlicha takim zaufaniem?

— Ja go znałem z dawnych czasów, kiedy nie było przeciw niemu żadnych zarzutów.

— A później? — Później też nic słyszałem o nim nic podejrzanego.

Prok.: A w roku 1937 gdy już pan miał z nim zasiadać na ławie oskarżonych to on jeszcze pisał do pana „Kochany Panie Pułkowniku“ — Ja byłem wtedy już taki złamany...

Dzieje jednego „banku“

Z kolei świadkowie Eugieniusz Dyna i Antoni Krupa omawiają jeszcze sprawę usiłowanego wyłudzenia kilkudziesięciu złotych pod pozorem wystarania się o posadę, poczym sąd przystępuje do przesłuchania dalszej serii świadków, powołanych w związku z działal-

nością Małopolskiego Zakładu Eskontowego, instytucji bankowej, będącej przedmiotem oskarżenia.

Jako pierwsi w tej sprawie zeznają świadkowie Arnold Bleiweis i Wilhelm Rosenberg. Figurowali oni jako udziałowcy banku. Obaj świadkowie stwierdzają, że nazwiska ich na liście udziałowców zamieszczone zostały bez ich zgody, a sami nie mieli w tym nic wspólnego i nie wnieśli do banku żadnych udziałów.

Świadek Jan Bergman, urzędnik pryw. był jakiś czas buchalterem w Małopolskim Zakładzie Eskontowym, banku założonym przez oskarżonych. Prowadził buchalterię przez kilka tygodni, a widząc brak kapitału i zamówień poradził likwidację „banku". Decydującą rolę miał formalnie Baldinger, który był dyrektorem, ale wszystko działo się w porozumieniu z Ehrlichem.

— Przew.: Ile obligacji miał bank?

— Może do dwudziestu sztuk.

— A ilu było agentów?

— Może stu, ale oni nie pracowali, bo żądali zaliczek na prowizje, a tego im nie wypłacano.

— Było więc więcej agentów jako dolarówek.

— Prok.: Cy nie mogło być w ten sposób, że 300 osób grałoby na 10 dolarówkach? — Było możliwe.

Przew.: A co byłoby gdyby taki numer wygrał? — Toby wygraną podzielono.

— A ludzie ci wiedzieli o tym? — Byli poinformowani.

Prok.: Czy wie pan czy ktoś z tych pokrzywdzonych dostał chociaż centa? — Nie wiem.

Przewodniczący odczytuje druki reklamowe banku, na których widniał napis „gwarancja państwowa". Mogło to stwarzać pozory gwarancji państwowej dla banku.

W toku zenań jednego ze świadków wyszedł na jaw sensacyjny szczegół. Zebranie założycielskie banku, będącego przedmiotem oskarżenia, odbyło się w restauracji.

Przew.: Więc zakłada się bank, który ma mieć gwarancję państwową, co nie jest prawdą, w restauracji „Pod Ratuszem". Czy tak?

Świadek: No tak.

Świadek prof. Stan. Weiner przedstawia swą znajomość z Dziekanowskim, który miał interweniować w sprawie przyspieszenia załatwienia podania syna świadka w P. K. O. Dziekanowski podjął się tego zupełnie bezinteresownie. Gdy następnie Dziekanowski z Ehrlichem zakładali spółdzielnię, zaproponowano świadkowi udział w tej placówce, na co świadek — pod pewnymi warunkami — wyraził zgodę. Później świadek miał zastrzeżenia wobec tego interesu i wycofał się.

Dalej zeznaje Rozalia Pieniążek, której mąż był woźnym w banku aferzystów. Mąż znalazł ogłoszenie w sprawie wolnej posady i zgłosił się pod wskazany adres. Miał dostać 100 zł. miesięcznie, pracować od 5—6 pop. i złożyć 1.000 zł. pożyczki. Pieniążkowi opowiadał „dyrektor" Baldinger, że jest to instytucja państwowa, a więc posada pewna.

Mąż wpłacił 1.000 zł., pracował jakiś czas, później dostał urlop bezpłatny, a wkońcu pieniędzy mu nie zwrócono. Był nawet wyrok na nich, ale nie było z czego egzekwować. Pieniążek jeszcze zapłacił 130 zł. kosztów.

Ostatni zeznaje adw. dr. Jakub Feurstein. Swiadek spisywał umowę między „dyrekcją" banku i Pieniążkiem.

Dziś dalszy ciąg rozprawy'

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 23 stycznia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 22.50—23, jednolita czerwona 21.25—21.50, biała 21.25—21.50, zbierana 20—20.25, żyto standart I 16—16.50, standart II 14.75—15, jęczmień jednolity 17—17.75, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I. (lekko zadeszczony) 16—16.75, standart II (zadeszcz. dop.) 15.50—15.75; mąka pszenna z workiem wyciągowa 30 proc. 41.75—43.75, 35 proc. 41.25—43.25, gat. I. 50 proc. 38.75—39.75, gat. IA 65 proc 34.75—35.75, gat. II 35-65 proc. 32.75—33.75, gat. II. 50-60 proc. 30—30.50, gat. II. 50-65 proc. 29—29.50, gat. II 60-65 proc. 28.50—29.50, pastewna 14—14.25, razowa 95 proc. 28.25—28.75, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.50—26.75, razowa 95 proc. 22.75—23, mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. IA 500 proc. 26.50—27, otręby pszenne standartowe miałkie 11.75—11.50, średnie 11—11.25, żytnie standartowe 11.25—11.50, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencja pszenica 17.9 spokojna, żyto 25.1 spokojna, jęczmień 45 spokojna, owies — spokojna. Ogólny obrót 900 ton. Tendencja ogólna spokojna.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g. 09 m
24	Zachód słońca 16 03 m
WTOREK	4 Szebat 5699

Wpisy na Uniwersytet Hebrajski

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego Oddział w Krakowie informuje nas, iż wpisy na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie na rok akad. 1939/40 rozpoczną się w połowie lutego br. Zaznaczyć należy, iż w bież. r. akad. nastąpią zmiany co do warunków przyjęć na UH. Wyczerpujące informacje co do studiów i warunków przyjęć na U. H. zawierać będzie broszura informacyjna, która ukaże się z końcem stycznia br. W interesie kandydatów zaleca się ubiegającym się o przyjęcie na U. H. z zapoznaniem się z szczegółami tej broszury. O ukazaniu się broszury informacyjnej zawiadomimy na tym miejscu wszystkich zainteresowanych.

Walne Zgromadzenie Tow. Przyjaciół U. H.

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego Oddział w Krakowie zawiadamia, iż Walne Zgromadzenie odbędzie się w czwartek 26 bm. w sali Stow. „Wizo" Szewska 4, o godz. 7.30.

Biuro Parlamentarnego Koła Żydowskiego w Krakowie

Celem ułatwienia ludności żydowskiej zach. Małopolski i Śląska przedstawiania spraw o charakterze społecznym i politycznym, z którymi zwraca się ona niejednokrotnie do Parlamentarnego Koła Żydowskiego w Warszawie, lub indywidualnie do posłów żydowskich, powstało w Krakowie z inicjatywy posła dra Schwarzbarta Biuro Parlamentarnego Koła Żydowskiego.

Godziny i miejsce urzędowania podane zostaną w dniach najbliższych w osobnym komunikacie.

Dekoracja zasłużonych osób

W poniedziałek w południe odbyła się w urzędzie wojewódzkim dekoracja osób złotymi i srebrnymi krzyżami zasługi. Złotymi krzyżami zasługi udekorowani zostali m. in.: p. Małaszyńska, żona wicewojewody krakowskiego i naczelnik wydziału zdrowia zarządu miejskiego dr Owsiński.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 23. stycznia. Pszenica 18.25—18.75, żyto 14—14.25, mąki pszenne minus 50 gr, mąki żytnie minus 25 gr, otręby żytnie 11—12. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 183 spokojna, żyto 552 lekko zniżkowa, jęczmień 150 spokojna, owies 45 lekko zniżkowa. Ogólny obrót 1399.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 23 stycznia Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 133, Bank Handlowy 60, Zieleniewski 75, Haberbusch 62, Lilpop 92.50—93, Starachowice 51—51.25, Węgiel 34. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 65.87½, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 86.25, II em. 87, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 92, II em. 93, 5 proc. poż. konwersyjna 69.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 67, odcinki drobne 66.75, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.75. Tendencja nieco mocniejsza.

Listy zastawne: 4½ proc ziemskie seria V 63.75—63.50, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 72.50, drobne 73.75, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 65.25. Tendencja nieco słabsza.

Dewizy: Bruksela 89.50, Gdańsk 100, Amsterdam 287.15, Kopenhaga 110.60, Londyn 24.76, Nowy Jork czek 5.29¼, Nowy Jork kabel 5.29 5/8, Oslo 124.35, Paryż 13.98, Praga 18.11, Sztokholm 127.40, Zurych 119.60. Tendencja nieco słabsza.

PRZEGLĄD SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ

(Dokończenie ze str. 6-ej)

Pytania, czekające odpowiedzi

Odpowiedzi na te pytania oczekuje świat zarówno od Francji, jak i od świata anglosaskiego. Chamberlain znalazł się znowu na rozstajnych drogach, wobec konieczności znalezienia wyjścia z błędnego koła wymuszeń i kapitulacji. Te same niebezpieczeństwa, które zagrażają niebezpieczeństwu komunikacji imperialnych Francji zawisły również nad bezpieczeństwem dróg i baz wielkobrytyjskich. Wkrótce wyjeżdża w podróż inspekcyjną szef sztabu imperialnego gen. lord Gort. Trasa jego podróży wiedzie na Bliski Wschód. Ale zbrojenia nie są celem same w sobie, nie stanowią politycznego programu. Londyn musi zastanowić się nad swą polityką w chwili, gdy Włochy i Niemcy wystąpią wspólnie i solidarnie z programem nowego podziału terenów kolonialnych Dopiero ta chwila będzie ogniową próbą sił. Nowe kontakty na linii Londyn — Berlin nie mają najmniejszych szans powodzenia. Dymisja Schachta kładzie ostatecznie kres wszelkim możliwościom w tym kierunku. Gospodarka niemiecka staje się wyłącznie narzędziem polityki zbrojeniowej. Rozmowy Schachta z Montagu Normanem były ostatnim wysiłkiem w kierunku utrzymania gospodarczego współdziałania Rzeszy ze światem zachodnim. Kooperacja ta nie dała się utrzymać.

Zbliża się szósta rocznica objęcia władzy przez Adolfa Hitlera. Niemcy gotowe są do nowej ofensywy. „Odkomenderowanie" kpt. Wiedemanna do Ameryki kładzie kres pogłoskom o możliwości podjęcia jeszcze jednej próby ocalenia płonących na linii Londyn—Berlin mostów. Specjalny emisariusz Hitlera nie pojawi się w Londynie, gdzie w obecnej sytuacji nie miałby nic do szukania. Ale jest równocześnie rzeczą niezwykle znamienną, że ten wysłannik do specjalnych poruczeń zostaje nagle przeniesiony za Ocean w chwili, gdy ze strony min. Goebbelsa pada pod adresem Waszyngtonu pytanie na łamach „Völkischer Beobachter" pytanie: „Czego chce właściwie Ameryka?"

Ameryka szuka dzisiaj dopiero swej zagubionej drogi, drogi, na którą przed 20 laty pragnął ją skierować Woodrow Wilson. Dzisiaj dopiero czyni ona pierwszy wysiłek, by znaleźć swe miejsce u boku wielkich demokracji świata. Od tego, czy Ameryka ostatecznie miejsce to odnajdzie zależy w wielkiej mierze, czy w nadchodzącej nieuchronnej rozgrywce świat anglosaski wraz z Francją wystąpi jako zwarty, wspólnymi ideałami ożywiony blok obrońców cywilizacji zachodniej przed zalewem i zagładą. **Z. R.**

Napad na plebanię

W nocy na 21 bm. nieznani sprawcy dokonali napadu na plebanię w Słupii Nadbrzeżnej. Po wyjęciu szyby i otwarciu okna bandyci wdarli się do wnętrza mieszkania, gdzie sterroryzowali rewolwerami ks. proboszcza Bolesława Gluzę i służbę domową, po czym splądrowali mieszkanie, zabierając w gotówce około 170 zł., zegarek, nakrycia stołowe i wiele innych cennych przedmiotów, wartości około 1.000 zł. Za zbiegłymi bandytami policja wszczęła pościg.

Pożar benzyny w mieszkaniu

Wczoraj po południu w mieszkaniu p. Cjankiewicza przy ul. Jabłonowskich 8 w Krakowie zapaliła się benzyna użyta do prania bielizny. Ofiarą pożaru padła służąca 26-letnia Barbara Lana, która doznała oparzeń na całym ciele, tak że musiano ją przewieźć do szpitala. Powstały pożar ugasiła straż.

—oo—

— Zamiast kwiatów na trumnę błp. Stefanii Aderowej złożyli Inż. Józef i Alicja Abrahamerowie zł 15.— na dożywianie biednych dzieci przy Związku Kombatantów.

— Dla uczczenia pamięci błp. Rodziców i Braci złożył Benjamin Armer Zł 40.— na Bratnią Pomoc przy Związku Kombatantów.

Co przyniosła ostatnia sesja Rady Ligi Narodów

Platoniczne rezolucje — bez żadnych zobowiązań. — Sprawa żydów w Gdańsku — zbyt „drażliwa“...

KRAKÓW, 24 stycznia.

Nie można powiedzieć, by obecna sesja Rady Ligi Narodów zakończyła się fiaskiem. Nikt się wiele po niej nie spodziewał, dlatego też jej finał nikogo nie wzruszył. Wiedziano z góry, że przyjmie się cały szereg rezolucji zarówno w sprawie hiszpańskiej ,jak i chińskiej i że te rezolucje będą miały charakter zupełnie platoniczny. Rada Ligi Narodów zdawała sobie widocznie dobrze sprawę z impasu, w którym się obecnie Liga Narodów znajduje. Dawniej małe państwa neutralne żywiły jeszcze jakąć nadzieję, że uda im się zaktywizować Ligę Narodów, ale teraz i ta nadzieja prysła. Można się organizować przeciwko wielkim mocarstwom, można tyranii tych mocarstw przeciwstawić blok mniejszych państw, ale tylko wtenczas jest to możliwe, gdy wielkie mocarstwa okazują zainteresowanie pracami Ligi Narodów. A wielkie mocarstwa zachowują się wobec Ligi Narodów bardzo ostrożnie — nie sabotują jej, ale też zupełnie się nie angażują. Powstała więc w ten sposób fikcja, której nikt nie śmie tknąć, bo za najlżejszym dotknięciem fikcja ta rozpłynie się w nicość.

Na pozór więc ostatnia sesja Rady Ligi Narodów, która onegdaj zakończyła swe obrady, była normalna. Były posiedzenia plenarne, komisje obradowały, wysłuchano moc sprawozdań, a przede wszystkim przyjęto rezolucje, które były tak dalece elastyczne i tak ostrożne, że wszyscy, albo prawie wszyscy mogli się pod nimi podpisać. Weźmy dla przykładu sprawę hiszpańską. Wysłuchano sprawozdania komisji Ligi Narodów, która pod kierownictwem neutralnego generała finlandzkiego bawiła przez czas dłuższy w Hiszpanii i stwierdziła, że tylko rząd republikański wycofał ochotników cudzoziemskich. Del Vayo wygłosił płomienne przemówienie, przyjęte oklaskami przez wszystkich obecnych, ale w rezolucji ograniczono się tylko do potępienia bombardowania miast otwartych, jako „metod sprzecznych z sumieniem ludzkości i zasadami prawa międzynarodowego“. Dano Hiszpanii republikańskiej zupełną satysfakcję, stwierdzając w przyjętej rezolucji, że hiszpański rząd republikański postępuje zgodnie z sumieniem i prawem międzynarodowym, nie podejmując ze swej strony żadnych tego rodzaju represji w stosunku do terytorium, podlegającego panowaniu gen. Franco. Podczas głosowania wstrzymali się delegaci Boliwii i Peru od wyrażenia swej zgody, oswiadczając, że wprawdzie potępiają bombardowanie miast otwartych, ale ich rządy są zdania, że potępienie nawet tego nieludzkiego mordowania ludności cywilnej mogłoby być interpretowane jako zajęcie stanowiska w hiszpańskiej wojnie domowej, a to przekracza kompetencje Ligi Narodów...

Znacznie dalej posunęły się Francja i Anglia w sprawie chińskiej. Po wymownym przemówieniu delegata chińskiego dra Wellingtona Koo przyjęto rezolucję potwierdzającą w ogólnych zarysach dawniejsze rezolucje Ligi Narodów, zapewniające nieszczęśliwy ten kraj o moralnej i praktycznej pomocy. Rezolucja zaprasza wszystkie mocarstwa zainteresowane, by razem z innymi również zainteresowanymi państwami — ma się tu na myśli Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — przystąpiły do zbadania wniosków chińskich domagających się konkretnej pomocy materialnej dla Chin. Przedstawiciel Nowej Zelandii oświadczył, że ta rezolucja go nie zadowala, życzyłby sobie bowiem, by uchwalono embargo naftowe i aeroplanowe dla Japonii. Sowiecki delegat ambasador paryski Suryc stwierdził również z ubolewaniem, że rezolucja jest zbyt ostrożna, ale w każdym razie widzieć w niej należy pewien postęp w porównaniu z rezolucjami poprzednimi. Delegaci Francji i Anglii podkreślili stanowczą wolę swych państw, by „Chinom pospieszyć z pomocą w dążeniu do uzyskania sprawiedliwego pokoju“. Biedny delegat chiński nie był tak mocno zbudowany tą rezolucją mimo stanowczości tonu całkiem platoniczną i nie przyjmującą na siebie żadnych wyraźnych zobowiązań. Wybrał jednak mniejsze zło i głosował za rezolucją, bo dalej idąca rezolucja nie uzyskałaby koniecznej jednomyślności członków Rady Ligi Narodów. Przemówienia delegata chińskiego, ilustrujące nam prawdziwe piekło, w jakim żyje ludność chińska, przyjęto gorącymi oklaskami, ale to współczucie ograniczyło się niestety tylko do oklasków. (Że opinia świata zwłaszcza anglosaskiego przerażona jest barbarzyństwem japońskim, świadczy okoliczność, że W Stanach Zjednoczonych powstał ruch masowy, który wyłonił ze siebie komitet pod przewodnictwem b. sekretarza stanu Stimsona, domagający się zakazu dostawy dla Japonii amerykańskiego materiału wojennego. Do komitetu przyłączyli się ludzie nader wybitni, a praca tego komitetu idzie tylko na rękę Rooseveltowi, walczącemu jak wiadomo o zmianę ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych).

Sprawy Gdańska nie weszły na tapet porządku dziennego obecnej sesji Rady Ligi Narodów. To jedno jest pewne, że dotychczasowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Burkhardt pozostaje na swym stanowisku. Protestu Żydowskiego Kongresu Światowego przeciwko prześladowaniom żydowskim, sprzecznym z ideą równouprawnienia obywateli, zagwarantowaną przez statut Ligi Narodów, Rada Ligi nie wzięła pod obrady, bo to byłaby sprawa już za nadto „drażliwa“, a Liga Narodów chcąc zachować pozory życia, unika wszelkich spraw „drażliwych“.

Po plenarnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, na którym przyjęto rezolucję hiszpańską i chińską, odbyło się tajne posiedzenie na którym generalny sekretarz Ligi Narodów Avenol referował o oszczędnościach, jakie Liga Narodów wprowadzić musi do swego budżetu. Te oszczędności muszą być przeprowadzone zarówno w generalnym sekretariacie, jak w Międzynarodowym Biurze Pracy i stałym Trybunale Międzynarodowym w Hadze. Z powodu ustąpienia z Ligi Narodów Niemiec, Włoch i Japonii, skurczyły się finansowe środki Ligi Narodów. Pod przewodnictwem belgijskiego delegata Cartona de Viarta badała wyłoniona komisja Rady Ligi Narodów sprawozdanie generalnego sekretarza Avenola, a w rezultacie tych badań przedłożono plenum na poufnym posiedzeniu wniosek przeprowadzenia już w budżecie na rok 1940 oszczędności w wysokości 20 procent w porównaniu z budżetami zeszłorocznymi. W dyskusji zabrał głos delegat Nowej Zelandii Jordan, który wyraził żal, że ofiarą redukcji padli zasłużeni dla Ligi Narodów urzędnicy. Jednakże Rada Ligi Narodów jednogłośnie uchwaliła votum zaufania dla generalnego sekretarza Avenola, wyrażając nadzieję, że przeprowadzi on napewno redukcje budżetowe sprawiedliwie i obiektywnie.

Oto rezultat obecnej sesji Rady Ligi Narodów, rezultat bardzo skąpy, a przede wszystkim bardzo ostrożny. Innego jednak rezultatu od Ligi Narodów w obecnym momencie spodziewać się nie można było.

M. K.

Gwałtowny atak „Times“ na Lloyd Georgea

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 23. 1. (P). W sposób — jak na stosunki angielskie — wręcz niezwykle ostry, zaatakowały „Times“ D. Lloyd George‘a, za ostatnie jego przemówienie, w którym ten nestor polityków angielskich, dopuścił się surowej krytyki pociągnięć politycznych obecnego premiera, Nevilla Chamberlaina. Ten najpoważniejszy organ angielski uważa za wskazane usprawiedliwić się, że poświęca tyle miejsca omówieniu wywodów Lloyd George‘a, które piętnuje jako pełne sprzeczności i dziecinnej argumentacji.

„Times“ podkreśla, że główna zasługa Chamberlaina polega na tym, iż nie lękał się osobistego spotkania z dyktatorami, by wytłumaczyć im prawdziwe pokojowe znaczenie jego misji. Krytyka jakiej dopuścił się Lloyd George bowiem głównie przeciwstawił Chamberlainowi b. min. Edena który — zdaniem tego pisma — wcale nie będzie wdzięczny za to Lloyd Georgowi.

Lloyd George mówiąc o podróżach obecnego premiera użył wyrażeń tego rodzaju jak: „Chamberlain płaszczy się i korzy przed dyktatorami“. „Są to słowa niegodne człowieka, który sam już kiedyś piastował wysoki urząd premiera Wielkiej Brytanii. Jego współobywatele żałują tylko, że człowiek, który kiedyś zasiadał na tak wysokim stanowisku, mógł obecnie tak nisko upaść“.

Ten gwałtowny artykuł „Times“ wywołał w politycznych kołach zrozumiałe poruszenie.

Proces o nadużycia podatkowe w Katowicach

Katowice, 23. 1. (K) W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozpoczął się sensacyjny proces przeciw zarządowi domu towarowego Wholewort S. S. o nadużycia podatkowe. Z 8 oskarżonych na dzisiejszej rozprawie stawili się Lejb Posmantier, Józef i Hersz Cymberknopf i buchalter Chaim Kalb.

Po rozpoczęciu rozprawy adwokat Wieligorski zgłasza wniosek o częściowe umorzenie sprawy, a mianowicie dotyczącej podatków z lat 1932-1936, uzasadniając to tym, że sprawa ta była już reskryptem ministerialnym umorzona i nie może być przedmiotem ponownego rozważania. Dalej zgłasza wniosek o powołanie szeregu świadków i biegłego w osobie p. Skrzywana. Wnioski te poparli adwokaci Paschalski, Margulies, Prysuski i Zdzisławowski.

Przeciwko tym wnioskom występuje prokurator oraz rzecznik wydziału skarbowego dr Kaczkowski. Sędzia przychylił się do wniosku obrony i umorzył sprawę podatków z lat 1932—1936, oraz dopuścił nowych świadków, natomiast oddalił wniosek o powołanie nowego biegłego. Prokurator zgłasza zażalenie na piśmie przeciwko częściowemu umorzeniu sprawy i stawia wniosek o zażądanie aktów dotyczących tej sprawy z wydziału skarbowego śląskiego urzędu wojewódzkiego. Sąd przychyla się do wniosku prokuratora.

Następnie odczytano akt oskarżenia oraz przesłuchano oskarżonych. Nikt z nich do winy się nie przyznaje, stwierdzając, że księgi były prowadzone w najlepszym porządku. Pod koniec rozprawy obrona przedstawia sądowi kilka dokumentów, mających wykazać, że różne transakcje, przypisywane firmie Wholeworth nie zostały przez ni aprzeprowadzone. Na tym rozprawę odroczono do jutra.

Obrady komitetu eviańskiego

Paryż, 23. 1. PAT. Dziś na Quai d'Orsay zebrał się komitet międzynarodowy do spraw uchodźców pod przewodnictwem lorda Wintertona. Na posiedzeniu tym dyr. Rublee zdał sprawę ze swych rozmów z władzami Trzeciej Rzeszy.

Wedle doniesień z Londynu, wyznaczone na czwartek posiedzenie komitetu do spraw uchodźców ma być odłożone w związku z ustąpieniem dr Schachta, pomimo zapewnień, iż dyr. Rublee będzie kontynuował rozmowy z władzami niemieckimi.

Zniesienie powiatu świętochłowickiego

Katowice, 23. 1. (K) Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Na posiedzeniu tym uchwalono w pierwszym czytaniu cały szereg projektów, m. in. zniesienie powiatu świętochłowickiego, zmniejszając go na rzecz powiatu katowickiego, tarnogórskiego i pszczyńskiego. Następnie uchwalono przyłączyć Wielkie Hajduki do Chorzowa. Uchwalono również skasować dyrekcje policji na Górnym Śląsku, wprowadzając na ich miejsce starostwa grodzkie. Po uchwaleniu tych wniosków wojewoda śląski dr Grażyński wygłosił dłuższe exposé budżetowe na rok 1939/40. Nowy budżet Śląska zamyka się po stronie dochodów i rozchodów kwotą 105 milionów zł.

Dar plantatorów palestyńskich dla dzieci polskich

Warszawa, 23. 1. (Sin) Z inicjatywy Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej, spółdzielnia plantatorów owoców cytrusowych złożyła na ręce Pana Prezydenta Mościckiego dar w postaci 100 skrzyń pomarańczy dla ubogich, chorych i dzieci. Żegluga Polska przewiozła ten dar bezpłatnie z Tel Awiwu do Gdyni.

Terroryści ostrzeliwali samochód wiozący benzynę

Jerozolima, 23. 1. ŻAT. Żydowski samochód ciężarowy wiozący benzynę na lotnisko w pobliżu Tyberiady ostrzeliwany był przez terrorystów. Szofer Jakub Fischgrund lat 32, przybyły przed 6 laty z Czechosłowacji odniósł ciężkie rany, w następstwie których zmarł. Jego pomocnik, 21-letni Samuel Goldbart, rodem z Polski, jest lekko ranny.

Dr Emil Margulies osiedli się w Palestynie

Praga 23. 1. ŻAT. Dr. Emil Margulies, który w swoim czasie zgłosił w Lidze Narodów słynną petycję Bernheima i dzięki temu uzyskał odroczenie na 4 lata pozbawienia praw Żydów na Śląsku Opolskim, osiedli się wkrótce w Palestynie.

Dr. Margulies, który należy do czołowych osobistości żydostwa narodowego w Czechosłowacji, stał ostatnio na czele organizacji uchodźców żydowskich w kraju Sudetów.

—oo—

Rokowania gospodarcze polsko-gdańskie

Gdańsk 23. 1. PAT. W dniach 18 — 23 bm. toczyły się w Gdańsku rokowania polsko-gdańskie w sprawie pewnych kwestyj spornych powstałych na tle wykonywania umowy z dnia 20 maja 1929 roku pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Gdańskiem, dotyczącej zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich.

W wyniku rokowań, podpisano protokół, załatwiający sprawy sporne.

Protokół ten postanawia między innymi, iż opodatkowanie przedsiębiorstw zarobkowych podatkiem obrotowym i przemysłowym nastąpi tylko na obszarze tej z obu umawiających się stron, na którym dane przedsiębiorstwo utrzymuje zakład, jak np. kierownictwo firmy, filie, fabryki, pracownie, agencje, miejsce zakupu i sprzedaży, biura, magazyny, składy i t. d.

Protokół ten posiada pozytywne znaczenie szczególnie dla firm, dostarczających towary własnymi środkami lokomocji na teren W. M. Gdańska.

Poseł Dudziński zapowiada nową nowelę...

Warszawa, 23. 1. (Sin). Pos. Dudziński zapowiada wniesienie noweli do dekretu o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich. Nowela ta zmierza do tego, aby ogłoszone zostały nazwiska członków tych organizacyj, oraz by nastąpiło dalsze rozwiązywanie organizacji, założonych i kierowanych przez wolnomularzy.

W Akademii Stomatologicznej — bez zmian

Warszawa, 23. 1. (Sin) Na terenie Akademii Stomatologicznej w Warszawie, gdzie wprowadzone zostało ghetto na klinikach, sytuacja studentów żydowskich jest bez zmiany. Studenci żydowscy nie frekwentują w pracowniach, wobec czego władze uczelni zagroziły nie zaliczeniem im roku szkolnego.

—oo—

Powstaje nowa autostrada

Radom, 23. 1. PAT. W związku z dość lekką zimą, rozpoczęte zostały prace niwelacyjne przy budowie autostrady Radom—Ożarów—Sandomierz, łączącej prawie w prostej linii Warszawę z C. O. P. Autostrada Warszawa — Radom od wczesnej jesieni już została oddana do użytku.

31 stycznia - ostatecznym terminem likwidacji akcji legitymacyjnej! Czy wykupiłeś już legitymację partyjną?

Warszawska Rada Miejska zbierze się w lutym b. r.

Protesty wyborcze zostały odrzucone

Warszawa, 23. 1. (A). Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło odrzucić oba protesty zgłoszone przeciwko wyborom do rady miejskiej w Warszawie. Protesty te zostały uznane za nieistotne i nie mogą one mieć wpływu na wynik wyborów. W związku z tym potwierdzają się wiadomości, że w końcu bieżącego miesiąca zostanie ogłoszone zarządzenie w sprawie zwołania pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej na dzień 10 lutego.

Jugosławia nie wpadła w sieci włoskie

Po rozmowach Stojadinowicz — Ciano

Rzym, 23. 1. (t) Omawiając polityczne wyniki spotkania min. Ciano z premierem Stojadinowiczem, Gayda pisze w „Giornale d'Italia", że we wszystkich aktualnych sprawach europejskich stwierdzono użyteczność wzajemnej współpracy. Oznacza to, że nie zauważono różnicy poglądów na takie zagadnienia jak np. problemat hiszpański lub spór włosko-francuski. Współpraca ta nie nakłada wszakże zobowiązań co do

WSPÓLNYCH

wystąpień i akcji ze strony Włoch i Jugosławii. Oznacza ona natomiast, że w żadnym wypadku Włochy i Jugosławia nie znajdą się w obozach sobie przeciwnych. Europa musi liczyć się z nowymi stosunkami, łączącymi Włochy i Jugosławię, które liczą razem 65 milionów ludności. — Zwracając dalej uwagę na okoliczność, że w komunikacie urzędowym wspomniana jest oś Rzym-Berlin, Gayda pisze, iż Jugosławia, zachowując całkowitą niezależność i indywidualność, coraz bardziej odrywa się od dawnych systemów międzynarodowych.

Wojna chińsko-japońska potrwać może 20 lat -- oświadcza min. Itagaki

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Tokio, 23. 1. (P). Premier japoński, baron Hiranuma wygłosił ostatnio przemówienie, w którym oświadczył, że sytuacja jest o wiele poważniejsza, aniżeli się na ogół przypuszcza. Japonia bowiem uważa, że nie ma innego wyjścia jak tylko „bezwzględnie wytępić tych, którzy stawiają jej opór i nie rozumieją prawdziwych jej celów".

Równocześnie udzielił minister wojny, Itagaki, specjalnego wywiadu przedstawicielowi narodowo-socjalistycznego „Angriffu". Mówiąc o perspektywach wojny japońsko-chińskiej zaznaczył minister, że wobec wytworzonych okoliczności, rychłe zakończenie walk nie da się w tej chwili przewidzieć. Przeciwnie, można raczej sądzić, że wojna ta potrwać może jeszcze 10 a nawet 20 lat. Czang Kai Szek bowiem ciągle jeszcze rozporządza liczną armią oraz posiada do swej dyspozycji duże zapasy materiałów wojennych.

Minister Itagaki w dalszym ciągu podkreślił, że Japonia dba przede wszystkim o wzmocnienie swej pozycji przeciwko Sowietom i że na wypadek gdyby wojna musiała się przedłużyć, Japonia będzie w stanie powołać pod broń conajmniej jeszcze 2 miliony młodych mężczyzn.

Z szybkością 100 km na godzinę przewala się wichura nad Anglią

Wicher zburzył dom, grzebiąc 12 osób

Londyn, 23. 1. (R) Nad południowo-zachodnią Anglią oraz zachodnią Irlandią szaleje burza. Szybkość wiatru przekracza 100 km. na godzinę. Burza pociągnęła za sobą dotychczas 10 ofiar ludzkich. Utonęło m. in. 7 ludzi załogi łodzi ratunkowej, która spieszyła z pomocą parowcowi w zatoce Stives. W Devonport wicher zburzył dom, grzebiąc pod gruzami 12-tu mieszkańców, z których dwóch poniosło śmierć.

Rezultaty wyborów w wojew. lwowskim

Lwów, 23. 1. PAT. Dalsze wyniki wyborów do rad miejskich w województwie lwowskim z dnia 22 bm. są następujące:

Lubaczów: OZN 7 mandatów, Stron. Ludowe 1, bezpartyjni 1, Ukraińcy 3 mandaty.

Dobromil: Polski Komitet Wyborczy 10 mandatów, syjoniści 3, Aguda 2, blok ukraiński (bez Unda) 1. Wśród Polaków OZN 7, Stron. Narodowe 3, PPS 1 i bezpartyjny prorządowiec 1.

Przeworsk: Blok gospodarczy 14, blok demokratyczny 2. W rozbiciu na stronnictwa ogółem OZN i sympatycy uzyskali 10 mandatów, PPS 3, Stron. Ludowe 2, Żydzi 1.

Sokołów pow. Kolbuszowa: Lista katolicka 9 mandatów, żydowska 2. Wśród Polaków OZN 4, Stron. Ludowe 4, bezpartyjny 1.

Napaść na lokal studentów żydowskich we Lwowie

Lwów, 23. 1. (B) Przed kilku tygodniami policja przeprowadziła rewizję w Domu Medyków, gdzie znaleziono różne materiały wybuchowe. W związku z tym aresztowano 2 studentów. Dziś na Akademii Handlu Zagranicznego odbył się wiec przy udziale rektora i prorektora, na którym studenci wystąpili w obronie uwięzionych i domagali się ich uwolnienia oraz protestowali przeciwko dopuszczeniu do walnego zgromadzenia Wzajemnej Pomocy setudentów żydowskich na Akad. H. Z. Domagali się oni eksmitowania stowarzyszenia żydowskiego z gmachu uczelni. Rektor przyrzekł im, że przedstawi tą sprawę radzie profesorów. Tymczasem po wiecu studenci wtargnęli do lokalu Wzajemnej Pomocy studentów żydowskich i wyrzucili część urządzenia.

—oo—

Sejm karnie uchwala projekty ustaw

Warszawa, 23. 1. PAT. Na wstępie obrad dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił Izbę o nadejściu od p. prezesa Rady Ministrów odpowiedzi na szereg interpelacyj poselskich, m. in. interpelacje p. Sommersteina w sprawie braku bezpieczeństwa na wyższych uczelniach, p. Dudzińskiego w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej, kilku posłów ukraińskich w sprawie różnych zajść lokalnych, p. Putka w sprawie amnestii i wreszcie p. Stanisława Skwarczyńskiego i 116 innych posłów w sprawie środków, zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowskiej w celu radykalnego zmniejszenia ilości Żydów w Polsce.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisyj niektóre rządowe projekty ustaw.

Tak samo w pierwszym czytaniu odesłano do komisyj projekty ustaw złożone przez posłów St. Jóźwiaka o ochronie przymiotnika „polski“ i L. Rączkowskiego w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24 października 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Następnym punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji spraw zagr. o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej z dn. 1 lipca 1938 r. między Polską a Niemcami.

Po przemówieniu referenta posła Sikorskiego Sejm przyjął rządowy projekt ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej z dnia 1 lipca 1938 r. między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei pos. Szymanowski referował sprawę zatwierdzenia układu z W. M. Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Nowelę do ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich referował pos. Wróblewski.

W głosowaniu Izba przyjęła projekt noweli w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu komisyjnym.

W dalszym ciągu obrad Izby sprawozdawca wicemarszałek Długosz omówił rządowy projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.

Zasadniczą myślą projektu ustawy, który rozstrzyga tę sprawę, jest zniesienie odrębnego samodzielnego samorządu szkolnego z równoczesnym stworzeniem obligatoryjnych organów samorządu terytorialnego dla spraw oświatowych w postaci komisji oświatowych, gmin miejskich i wiejskich, oraz powiatowych.

W dyskusji zabiera głos pos. Sommerstein, który twierdzi, że organy stwarzane przez ustawę nie mają określonego zakresu działania, a samorząd szkolny zostanie podporządkowany samorządowi terytorialnemu.

Izba przyjęła całość ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmienu komisyjnym wraz z rezolucją komisji.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Orlański zreferował rządowy projekt ustawy o zmianie kodeksu karnego wojskowego.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu bez zmian.

Pos. Głowacki zreferował następnie rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938/39. Projekt ten przewidywał je na sumę 16.955.000 zł. Komisja budżetowa podwyższyła tę sumę o półtora miliona.

Pos. Wróblewski zreferował na zakończenie posiedzenia projekt ustawy o nabywaniu na własność państwa nieruchomości ziemskich pozbytych w drodze egzekucji. Izba w głosowaniu przyjęła projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu komisyjnym.

Interpelacja pos. Lubelskiego

w sprawie amnestii dla b. więźniów brzeskich

Warszawa, 23. 1. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu złożona została interpelacja posła Lubelskiego o zastosowaniu amnestii dla Wincentego Witosa i jego towarzyszy brzeskich, przebywających za granicą. Interpelant przedstawia obszernie rolę Witosa w niepodległej Polsce i zaznacza, że zastosowanie amnestii przyczyni się do uspokojenia mas włościańskich.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu złożona została jedna interpelacja posła Ratajczyka i tow. z Poznańskiego w sprawie żydowskiej. Interpelanci ci domagają się pozbawienia obywatelstwa tych obywateli Żydów, którzy otrzymali je za czasów polskich.

„Już za późno...“

Interwencja — to wojna!

Daladier i Bonnet zabiegają o... votum zaufania

Paryż, 23. 1. (t) Koła parlamentarne oczekują w bieżącym tygodniu konkluzji debaty nad polityką zagraniczną. Lewica domaga się jak najszybszego wyjaśnienia stanowiska rządu i parlamentu w sprawie hiszpańskiej. Socjaliści i komuniści dają do zrozumienia w swej prasie i w wystąpieniach publicznych, iż za cenę zmiany orientacji rządu w sprawie hiszpańskiej gotowi by byli zaakceptować

nowy kurs

polityki społecznej i gospodarczej gabinetu.

Minister Bonnet prawdopodobnie we wtorek późnym wieczorem lub we czwartek wygłosi w Izbie zapowiedziane expose. Wystąpienie ministra Bonneta i premiera Daladiera na plenum Izby poprzedzi zebranie klubu radykalnego. Na zebraniu tym minister Bonnet i premier Daladier będą się starali uzyskać jednomyślność klubu radykalnego dla wniosku, wyrażającego zaufanie dla polityki zagranicznej rządu, jaka będzie przedstawiona na plenum Izby przez prezesa klubu parlamentarnego radykałów deputowanego Chichery w porozumieniu z prem. Daladierem.

Prasa zbliżona do rządu, a przede wszystkim dziennik ministra Bonneta „L'Homme Libre“, jak i prasa informacyjna zaznacza, iż Daladier i Bonnet będą trwali zdecydowanie na stanowisku

utrzymania nieinterwencji.

Dziennik podkreśla, iż polityka nieinterwencji jest dziś bardziej konieczna, niż kiedykolwiek. Deputowany Deat na łamach „Justice“ wyjaśnia również ze swej strony, iż samo otwarcie granicy nic by nie pomogło republice. Istotna i skuteczna pomoc ze strony Francji wymagałaby wysłania specjalistów wojskowych i wielkiej ilości materiału wojennego. Stanowiłoby to jednak wyraźną interwencję Francji w sprawy hiszpańskie i mogłoby doprowadzić do otwartego

konfliktu

z Włochami i Niemcami. Oba dzienniki wyjaśniają, iż obecnie jest już na to zapóźno. Opinię tę podziela i „Temps“, który w artykule wstępnym pisze, iż tym razem zanosi się na ostateczne zwycięstwo gen. Franco. Minister Bonnet odbył kilka konferencj z premierem Daladierem. na których uzgodniono główne wytyczne deklaracji ministerialnej na plenum Izby.

„Paris Soir“ podaje, iż wystąpienie min. Bonneta będzie zawierało następujące wytyczne: Utrzymanie jak najściślejszej współpracy z Anglią, utrzymanie i dalszy rozwój dobrych stosunków sąsiedzkich z Niemcami, obecność dyplomatyczna Francji w Europie środkowej i wschodniej. W zakończeniu min. Bonnet potwierdzić ma jeszcze raz wolę Francji zapewnienia sobie całkowitej swobody na drogach komunikacyjnych między metropolią a imperium północno-afrykańskim.

W kuluarach parlamentarnych zapowiadają, iż opozycja zgłosi do wniosku dep. Chichery liczne poprawki, czy to w sprawie hiszpańskiej, czy też natury ogólnej w sensie zaakceptowania stanowczego tonu francuskiej polityki zagranicznej. O ile jest mało prawdopodobnym, aby Daladier zgodził się na zaakceptowanie jakiejś poprawki w sprawie hiszpańskiej, to jest możliwe, iż zgodzi się na przykład na uzupełnienie wniosku wyrażającego zaufanie dla rządu poprawką stwierdzającą np. stanowczą wolę utrzymania przez Francję integralności jej imperium kolonialnego, co umożliwiłoby mu zebranie poważniejszej ilości głosów, niż zwykła liczba głosów, składająca się na większość sządową

Labour Party chce ratować

Londyn, 23. 1. (R) Dnia 31 bm. zbiera się parlament po feriach świątecznych. Na pierwszym posiedzeniu Labour Party ma zgłosić wniosek o podjęcie natychmiastowej debaty w sprawie sytuacji w Hiszpanii.

Posiedzenie komitetu porozumiewawczego publicznych instytucji oszczędnościowych

Kraków, 24 stycznia

W dniu 23 bm. odbyło się w Krakowie czwarte z kolei posiedzenie komitetu porozumiewawczego publicznych instytucji oszczędnościowych.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył prezes dr. Henryk Gruber wzięli udział pp.: min. Dolanowski, prezes Ulma, dyr. Dorawski, dyr. Chudzyński, dyr. Kochanowski, dyr. Zacharzewski, dyr. Jarocki, dyr. Ososlowicz, dyr. Szromba, dyr. Szczudło, dyr. Kuźniar, dyr. Tułacz, dyr. Obszyński i inni.

Przedmiotem obrad były sprawy polityki finansowej publicznych instytucji oszczędnościowych tudzież zagadnienia dotyczące powołania do życia komisji narodowej na przyszły światowy kongres oszczędnościowy.

Rublee wraca do Berlina

Berlin, 23. 1. PAT. Z kół poinformowanych donoszą, że dyrektor komitetu międzynarodowego do spraw uchodźców dr. Rublee prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu powróci z Paryża do Berlina. Ze strony niemieckiej rozmowy na temat emigracji żydowskiej prowadzić będzie odtąd dyrektor Wohltath z ministerstwa gospodarki Rzeszy.

Warszawa, 23. 1. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Londyn, która w sobotę wykazała osłabienie, ponownie nieco się wzmocniła. Różnice kursowe były jednak bardzo niewielkie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Delegaci umiarkowanej partii Arabów palestyńskich

Kair, 23. 1. PAT. Premier Iraku Nuri Said powrócił dziś z Bejrutu, gdzie odbył konferencję z b. muftim Jerozolimy w sprawie dopuszczenia przedstawicieli umiarkowanego odłamu Arabów palestyńskich na konferencję londyńską. Nuri Said miał na to uzyskać zgodę b. muftiego tak, że delegacja arabska wyjedzie do Londynu we wtorek.

Delegatami będą Yacoub Faradżi ze stronnictwa Naszaszibi oraz Nemzet Nabulsi. Wszyscy delegaci odpływają jutro z Port Said do Anglii.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Krowoderska 74, Brodzińskiego 1, Mogilska 16.

Komu skradziono sztukę płótna?

W Wydziale śledczym przy ul. Siemiradzkiego l. 24 pokój Nr 11 można oglądać celem rozpoznania sztukę płótna na poszwy, koloru białego w niebieskie pasy kilkunastometrowej długości, pochodzące z kradzieży.

—oo—

— Z KOMITETU KEREN HAJESOD. Dziś o g. 8 wiecz. odbędzie się staraniem org. WIZO przy ul. Szewskiej 4 I p. herbatka pożegnalna ku czci p. Dyr. L. Jaffego, na którą na tej drodze zaprasza się członków komitetu współpracowników K. H. w Krakowie.

— WALNE ZGROMADZENIE TOW. PRZYJACIÓŁ UNIW. HEBR. Oddział w Krakowie odbędzie się we czwartek 26 bm. w sali „WIZO“ — Szewska 4 godz. 7.30.

— Z REFERATU SANITARNEGO „EZRY CHALUCOWEJ“. Dziś 8-ma wiecz. w lokalu plugi „Wiza 6-ty wykład dr Steinberga dla higienistów plug chalucowych w Krakowie.

— „ARLOSOROWIA“. Dziś 8 wiecz. seminarium socjologiczne z referatem kol. Ahrona Mareusa n. t. „O przestępczości wśród Żydów“.

— TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH (Rynek Gł. 25). We środę 25 bm. godz. 19.30 odczyt adw. dr B. Friedigera na temat „Banki emisyjne“. Wstęp wolny.

—oo—

Nieśmy pomoc najnieszczęśliwszym

DARY W NATURALIACH.

Z dniem dzisiejszym otwieramy rubrykę „darów w naturaliach na rzecz uchodźców“. W rubryce tej podamy każdorazowo otrzymane dary w Komitecie Pomocy Uchodźcom z Niemiec z podaniem równowartości w złotych.

Przy sposobności Komitet Pomocy zwraca się z usilną prośbą do wszystkich posiadaczy list zbiórkowych branż zorganizowanych przy Komitecie Pomocy, jak (galanteria, kosmetyka, trykotaże, obuwie, jak również wytwórcy obuwia), aby w interesie tych nieszczęśliwców przyspieszy li zbiórkę, gdyż każdy dzień zwłoki oznacza kilka wypadków zachorowań z powodu braku ciepłej odzieży i obuwia.

OFIARODAWCY BRANŻY TRYKOTARSKO-POŃCZOSZNICZEJ.

Juliusz Nacht, Stradom 5, wartość ofiar. towaru: Zł. 860.—; Bcia Grossman, Grodzka 50 Zł. 300.—; Abrah. Engelstein, Krakowska 6 Zł. 250.—; Faber Adolf, Floriańska 6 Zł. 80.—; Luftig, Grodzka 11 Zł. 60.—; Bohrer Maks, Floriańska Zł. 65.—; Scheinbach, Krakowska 5 Zł. 20.—; Ohrenstein jun., Dietla 45 Zł. 20.—; M. Kraftloss, Bożego Ciała 8 Zł. 15.—; Maks Beckamn, Stradom 27 Zł. 108.—

OFIARODAWCY BRANŻY OBUWNICZEJ

Firma „Delka“ wł. WP. Steigler Zł. 340.—; Firma „Sport“ WP. Kluger Zł. 200.—; Firma J. Neuman Zł. 180.—; Firma S. Fried Zł. 100.—.

OFIARODAWCY FABRYK MYDŁA

Firma C. Śmiechowski Zł. 85.80; D. Ćwiklitzer, Katowice Zł. 100,—; „Orzeł“ wł. WP. Herstein Zł. 235.—; Schicht Zł. 210.—; Friedman i Inż. Bien Zł. 70.—.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 24 bm.: W całym kraju chmurno i nieco cieplej. Miejscami mgły lub drobny deszcz, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich i północnych. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Zasądzenie studenta endeckiego za przechowywanie materiałów wybuchowych

Krakowski sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę Franciszka Łacheckiego, studenta Uniw. Jag. członka Stronnictwa Narodowego, oskarżonego o nielegalne przechowywanie materiałów wybuchowych. Proces ten jest epilogiem wypadku, jaki miał miejsce w mieszkaniu Łacheckiego w Tarnowie.

Jak już swego czasu donosiliśmy, w mieszkaniu Łacheckiego nastąpiła eksplozja materiałów wybuchowych a Łachecki został wówczas skaleczony w rękę. Sąd I-szej instancji zasądził Łacheckiego na jeden miesiąc aresztu, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg dwuch lat.

Na rozprawie apelacyjnej wyrok ten został zatwierdzony. Oskarżał prokurator dr. Ojrzanowski.

Oficer zamordowany w okolicy cmentarza Rakowickiego

Robotnicy udający się wczoraj rano do pracy dokonali w okolicy cmentarza Rakowickiego w Krakowie strasznego odkrycia. Między starym a nowym cmentarzem znaleziono w pewnym miejscu zwłoki mężczyzny w mundurze porucznika.

Po bliższym zbadaniu okazało się, że ze skroni denata sączy się cienka struga krwi i nie daje on już żadnych znaków życia. Zawiadomiono o tym natychmiast władze bezpieczeństwa i żandarmerię wojskową, która wdrożyła dochodzenia.

Wszystko przemawia za tym, że ma się tutaj do czynienia raczej ze zbrodnią, aniżeli ze samobójstwem. Wskazują na to ślady kul rewolwerowych na parkanie cmentarnym tuż obok miejsca gdzie znaleziono zwłoki.

Nauczyciel ocalił tonącego chłopca w kanale spławnym w Ludwinowie

Wczoraj w godzinach popołudniowych dzielnica Ludwinów w Krakowie była widownią tragicznego wypadku. Ze szkoły powszechnej o godz. 2-giej popołudniu wyszli trzej młodzi chłopcy, którzy wracając do domu postanowili przejść przez kanał spławny na Wildze, pokryty warstwą lodu. W chwili, gdy chłopcy znajdowali się na lodzie rozległ się trzask i jeden z nich wpadł do wody, reszta natomiast zdołała schronić się na brzeg. Chłopiec, który wpadł do wody, usiłował wydostać się na wierzch, ale wysiłki jego były daremne i po chwili zniknął pod wodą.

Zaalarmowany krzykami jego towarzyszy wybiegł ze szkoły nauczyciel Tadeusz Skimina, który skoczył do wody i wydobył po chwili tonącego chłopca, którego przeniósł na brzeg. Dokonawszy tego nauczyciel począł ofiarę wypadku ratować i niebawem chłopiec odzyskał przytomność. Przybyły na miejsce lekarz przewiózł go do szpitala.

Wypadkowi uległ 8-letni Karol Sikora, syn robotnicy we fabryce obuwia.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, baśń dramatyczna „Zaczarowane koło“. Jutro i w czwartek „Dlaczego zaraz tragedia?!“ świetna komedia R. Niewiarowicza w premierowej obsadzie.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA Teatru Krakowskiego komedia pt. „Miłość będzie naszym wynalazkiem“, zaznajomi publiczność z nowymi w Polsce nazwiskami dwóch głośnych w dzisiejszych Włoszech autorów komediowych Bruno Corra i Giuseppe Achille.

— GHURA CHERKASSKY, znakomity pianista, który ostatnio na koncercie w Filharmonii Warszawskiej odniósł nadzwyczajny sukces, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w W PIĄTEK, 27 bm. w STARYM TEATRZE. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 0.80 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— WIECZÓR AUTORSKI L. SEGAŁOWICZA. W czwartek dnia 26 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 wieczór autorski wybitnego pisarza żydowskiego Z. Segałowicza.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Zaczarowane koło“.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Ostatnia Brygada“ (Barszczewska, J. Stępowski, Sawan).

ATLANTIC: „Złotowłosa“ (Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy) i „Zamknięty świat“

APOLLO: „Subretka“ (Olympe Bradna, Ray Milland).

LOPP: „Paryżanka“ (Danielle Darrieux i Douglas Fairbanks) i „Droga w nieznane“.

PROMIEŃ: „Ludzie za mgłą“

SCALA: „Żona-lalka“ (Luiza Rainer).

SZTUKA: Czar nocy majowej.

UCIECHA: „Rena“ — Sprawa 777 (Englówna, Stępowski, Cybulski i in.)

WANDA: „Maria Antonina“ (Norma Shaerer).

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 23. 1. (Sin.) Drugie ciągnienie: 50.000 zł — 125701, 15.000 zł — 152351, 10.000 zł — 55344, 64233, 75406, 109725, 11412, 157116. 5.000 zł — 35161, 40323, 55756, 70519, 78541, 80638, 136371, 148564, 2.000 zł — 27641, 28982, 51183, 67655, 69187, 93943, 121071, 148564.

—oo—

Makkabi otwiera zimowy sezon pływacki

We środę 25 m. odbędzie się plenarne zebranie sekcji pływackiej Z. K. S. Makkabi w Krakowie. Ze względu na rozpoczęcie zaprawy w krytej pływalni obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Początek o godz. 17.30.

ZAPRAWA PŁYWACKA W KRYTEJ PŁYWALNI dla członków sekcji pływackiej ŻKS. Makkabi w Krakowie rozpoczyna się w sobotę d. 28 stycznia br. Zgłoszenia przyjmuje się i informacyj udziela w sekretariacie Klubu w Krakowie Rynek Główny 14 III p. w godzinach urzędowych.

Zgłoszenia do Sekcji pływackiej Makkabi-Kraków przyjmuje się w lokalu Klubu w godzinach urzędowych.

—oo—

ZABIEGI O MECZ BOKSERSKI PRAGA—WARSZAWA

Czeska agencja telegraficzna donosi, że mimo licznych trudności technicznych, czeskie sfery bokserskie czynią nadal starania o nawiązanie kontaktu z pięściarzami polskimi.

Czeski związek bokserski pragnąłby wysłać reprezentację Pragi do Warszawy na mecz ze stolicą Polski. Drużyna ta z Warszawy udałaby się następnie do Rygi.

ŻELAZNO-METALOWA
dobrze wprowadzona **HURTOWNIA,**
mały detal, od 40 lat egzystująca w Warszawie, rozległa klientela i stosunki, POSZUKUJE energicznego i zdolnego **HANDLOWCA**
z kapitałem celem umożliwienia wspólnego sprężystego prowadzenia firmy. Właściciel firmy niezależny materialnie. — Oferty proszę składać do Adwokata H. prowadzenia firmy. Właściciel firmy niezależny ma-

Wolne posady

PRZYJMĘ zdolną panienkę do bufetu Rynek gł. 12 Restauracja. 385g

Posad poszukują

FRYZJER męski z kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod 426. 426k

KRAWCZYNI DAMSKA — szyje tanio i dobrze. Podgórska 11 m. 13. 467g

URZĘDNIK korespondent polsko-niemiecki ze znajomością języków oraz buchalterii poszukuje posady. Biuro ogłoszeń Sienna 12. „Wieloletnia praktyka". 292g

ENERGICZNA, inteligentna wychowawczyni, z kilkuletnią praktyką poszukuje zajęcia. Zajmę się również chętnie domem samotnej osoby względnie jako towarzyszka. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „946". 478g

WIELOLETNI podróżujący poważnych firm, branży kolonialnej, poszukuje pracy jako magazynier, sprzedawca lub przedstawiciel. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „911". 469g

EMIGRANTKA, pierwszorzędna korespondentka niemiecka, biegle stenografująca i pisząca na maszynie, szuka odpowiedniej posady. Helena Held u p. Grünbaum Kraków, Wolnica 13/12.

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4.

MAM lat 30, poszukuję jakiejkolwiek pracy umysłowej lub fizycznej ewentualnie jako magazynier lub przedstawicielstwa poważnej firmy. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „805". 397g

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

PRZEPISUJĘ na maszynie, Voglówna Pl. W. W. Świętych 8 I p. tel. 109-97. 473g

DOBRA krawcowa poszukuje pracy w domach. Szyje tanio Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" „928". 472g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KAMIENICĘ nową dochodową bez przenośnego, bez pośrednictwa kupię. Wkład 100.000. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 923. 470g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3489k

„MIŚ" — **ORYGINALNE CHUSTECZKI MENTOLOWE** 12 sztuk tylko 40 gr — już wszędzie do nabycia. 400g

DROGERIA NOWOCZESNA, Grodzka 35 — poleca tran leczniczy, wody mineralne krajowe i zagraniczne. 400g

Lokale

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

POKÓJ komfortowy dla sytuowanej pani do wynajęcia od 1 lutego. Kremerowska 4 m. 8 475k

OSTRZEGAM
PRZED NABYCIEM WEKSLI akceptowanych lub żyrowanych rzekomo przez moją firmę, gdyż takowych nie podpisuję i honorować nie będę
JAKUB BORGENICHT
Kraków ul. Pańska 4

RABKA. — Pierwszorzędny, pełnokomfortowy **PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA"** tel. 273, uprasza o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 166k

ZAKOPANE. Przyjemnie i tanio spędzisz urlop zimowy na Kolonii Żyd. Pracowników Umysłowych. Zgłoszenia i informacje: Kasa Samopomocowa Żyd. Prac. Umysł., Kraków, Pl. WW. Świętych 8. Telefon 109-97. 411g

ZAKOPANE, pełnokomfortowy hotel - pensjonat „NELLIN" bieżąca ciepła, zimna woda, pokoje słoneczne, znana kuchnia wykwintna. Zarząd SCHERER-REBENOWA, tel. 1744 8705k

RABKA. — Pensjonat „ADRIA" telefon 193. Centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Sala dancingowa i bridżowa. Zarząd **BRANDSTÄDTERÓW**. 314k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY TAŃCZYC WYUCZAM — INDYWIDUALNIE! TELEFON 220-59. 379g

ANGIELSKIEGO sposobem **KONWERSACYJNYM** — Schächter, — Zyblikiewicza 11A/6 od 3—6. 359g

ZAPRZYSIĘŻONY RZECZOZNAWCA
KONRAD GROSSLER, OPTYK
Absolwent szkoły zawodowej dla optyków w Wiedniu
KRAKÓW, GRODZKA 41 — TELEF. 126-00
Nowoczesna Technika Okularowa
Ścisłe wykonanie recept Pp. lekarzy — Olbrzymi wybór! Własna wytwórnia!

DYPL. TECHNIK BUDOWLANY z praktyką, absolwent Krak. Szkoły Przemysłowej (matura gimnazjalna), dobry rysownik, poszukuje pracy. Referencje i świadectwa. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „470". 386g

KUP na zapas bieliznę podczas sprzedaży inwentarzowej „EGA", sklep fabryczny, Szewska 23. 280k

POKÓJ komfortowy, łazienka, telefon dla pana do wynajęcia. Sarego 10 m. 5. 434k

A. NUSSBAUM
Kraków, DIETLA 45
LINOLEUM i CERATA
WE WSZYSTKICH GATUNKACH

Różne

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

STENOGRAFII polskiej, — niemieckiej, maszynopisma fachowy nauczyciel specjalista Marczewski, Kraków, Rynek 9. 383k

Sprzedaż

OKAZYJNIE kupony na ubrania męskie, kostiumy i płaszcze damskie, najnowsze wzory po cenach bezkonkurencyjnych. Skład Bielskich Resztek, Stradom 16. — J. MÜNTZ (w podworcu). 274k

MAŁŻEŃSTWO szuka nieumeblowanego pokoju. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 2172/2003.

POKÓJ umeblowany, komfort, telefon. Asnyka 3, m. 6. (róg Basztowej). 430k

TRZY pokoje, przedpokój i kuchnia, pełny komfort do wynajęcia — Zyblikiewicza 11/a, telefon 100-17. 8861k

ZAKOPANE. Dobrze i wesoło spędzisz czas w znanych pensjonatach „JURAND", „JANUSZEK". — Zarząd: ROTHOWIE. 322k

ZAKOPANE — komfortowy pensjonat „HALKA" — Zamojskiego poleca słoneczne pokoje z zimną i ciepłą wodą bieżącą. Wykwintna kuchnia. Ceny zniżone. 202k

ZAKOPANE — Komfortowy pensjonat **RIVIERA** obok Lipek poleca pokoje słoneczne, kuchnia, rytualna, — wykwintna. 230k

ZAKOPANE. — Pensjonat „rusia" droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

KRYNICA. — Luksusowy pensjonat **FARYS**, kuchnia na maśle, telefon 174. Komfortowy pensjonat **VOGEL** tel. 217, położone naprzeciw nowych łazienek. Połączenie kolejowe Luxtorpedą z Krakowa 3 popołudniu. Przyjmuje się karnety Ligi Popierania Turystyki. 291k

UDZIELĘ lekcji j. hebrajskiego w zamian za angielski. Tylko siła pierwszorzędna. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „2662A".

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona Zł 4.— mies. Krowoderska 5 6561g

WIECZORNY KURS KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA — Starowiślna 28 rozpocznie się 1 lutego r. b. **WPISY** codziennie. 337k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych, — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 435k

Matrymonialne

CAŁKOWITE urządzenia wnętrz, Zygmunt Grünberg, Grodzka 48. Telefon 174-06. 427k

KAWALER, lat 47, emigrant z Niemiec, obeznany z działem galanterii, rutynowany kupiec, władający językiem niemieckim i polskim, częściowo węgierskim szuka zastępstwa, ewent. ożenku, który mu umożliwi współpracę w jakimś przedsiębiorstwie (Einheirat). — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 477. 477g

Najpewniejszą lokatą jest wkładka oszczędnościowa
złożona
w **SPÓŁDZ. BANKU KREDYTOWYM**
Kraków, STRADOM 15.
Prezes Zarządu: **Abr. Nussbaum**
Prezes Rady Nadzorczej: **Zygm. Aleksandrowicz**

AKCJE: Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia itd. papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW**, listy zastawne — kupuje i sprzedaje kantor wymiany i kolektura „Klasówka" **HENRYK SPERLING**. Kraków, Rynek 5. 5345k

Interesy handlowe

BILANSE — Amerykańska Księgowość Przebitkowa! — najkorzystniej! — Biuro Grünsteina, — Grodzka 38. 290g

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p.

OKAZJA! DOM NOWY LUKSUSOWOKOMFORTOWY OBOK DŁUGIEJ (SIEDM ŁAZIENEK) PIERWSZORZĘDNA BUDOWA, CENA 102.000 ZŁ, DOCHÓD ROCZNY OSM PROCENT — SPRZEDA BIURO GELBERA, KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8. Telefon 135-70. 436k

Reklama dźwignią handlu

GARAŻU na dłuższy okres czasu na prywatne auto w okolicy Parku Krakowskiego poszukuję. Zgłoszenia: „Hansa" — Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 429k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „LALKA" ulica Chałubińskiego, telef. 10-51, przyjmuje również pod opiekę młodzież i dzieci. — Helena Baumgarten-Sterenzysowa. 30k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia

KRYNICA, PENSJONAT LOTOS
(Naprzeciw Nowych Łazienek)
pod zarządem Brówej R. i S. Wahaftigowej
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.40
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Takst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczyn zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.